

Święto narodowe

Laosu

Depesza z Polski

Z okazji 8 rocznicy proklamowania Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL Wojciech Jarużelski oraz przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński, wysłali depezę gratulacyjną do Kaysone Phoumvihane sekretarza generalnego KC Laotańskiej Partii Rewolucyjnej i premiera LRLD oraz do Souphanouvong prezydenta LRLD, przewodniczącego Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Laosu.

Min. S. Olszowski przyjęty przez I. Gandhi

Po zakończeniu wizyt oficjalnych w Wietnamie, Laosie, Kambodży, Indonezji i Tajlandii minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski zatrzymał się na jeden dzień w Indiach w drodze powrotnej do kraju.

W Delhi min. Olszowski został przyjęty przez premiera Republiki Indii, Indirę Gandhi, której wręczył list od przewodniczącego Rady Państwa prof. Henryka Jabłońskiego.

W toku rozmowy omówiono najbardziej zagrożone sytuacją międzynarodową oraz niektóre problemy dotyczące rozwoju stosunków dwustronnych w roku 1984.

Konsultacje polsko-szwedzkie

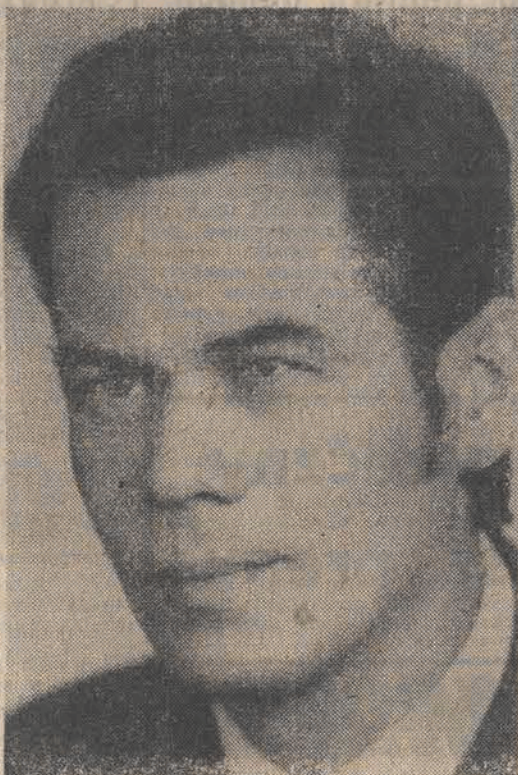
Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Józef Wielec przyjął przebywającego w Polsce przewodniczącego delegacji Szwecji na zbliżającą się konferencję sztokholmską amb. Curta Lidgarda oraz towarzyszące mu osoby. Obecny był ambasador Szwecji Knut Thberg.

Rozmowa dotyczyła perspektyw i problemów rozpoczęcia się 17 stycznia 1984 r. w Sztokholmie konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie. (PAP)

WYWIAD TYGODNIA

z Janem Nowakiem

Inżynier Jan Nowak jest przewodniczącym Klubu Ochrony i Kształtowania Środowiska przy DKSD Łódź-Górnym



Pokarm życia czy... trucizna?

— Ze swoimi bałwochwalczym wręcz — jak mówią o panu — stosunkiem do środowiska naturalnego jest pan równocześnie szefem kompleksu „Stawy Jana”, które to stawy są... dokładnie zatrute. Może pan to jakoś wytłumaczyć? — Spróbuję, ale od razu powiem, że jestem w tym wypadku, w odniesieniu do zdarzeń, które dzieją się dosłownie na moich oczach, bezsilny i bezradny. Jest to smutny paradoks, ale jest to... (Dalszy ciąg na str. 2)

Wydanie A

ŁÓDŹ piątek, 2 grudnia 1983 roku nr 249 (10464) Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

LIST J. ANDROPOWA DO F. MITTERRANDA

W Paryżu podano oficjalnie do wiadomości, że również prezydent Francji — Francois Mitterrand otrzymał osobisty list od sekretarza generalnego KC KPZR orzeczniczego Rady Najwyższej ZSRR — Jurija Andropowa. Jak wiadomo, przywódca radziecki — tak podał ostatnio oficjalne źródła zachodnie — przesłał osobiste pisma także na ręce szefów rządów Republiki Federalnej Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Danii i Grecji. W pismach tych wyjaśnił motywy wycofania się Związku Radzieckiego z genewskich rokowań w USA w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie oraz podjęcia kontr środków

w celu przywrócenia równowagi jądrowej do rozpoczęcia rozmieszczenia w Europie amerykańskich „Pershingów II” i „Tomahawków”. Z listów tych wynika iż J. Andropow nie chce traktować jako nieodwracalnej sytuacji taką powstała w Europie po rozpoczęciu rozmieszczenia przez USA nowych środków jądrowych średniego zasięgu. Przywódca radziecki dąży do zrozumienia iż oczekuje, że państwa NATO zastanowią się raz jeszcze i recha przywrócić sytuację sprzed rozpoczęcia instalowania amerykańskich „eurotraków”. Należy zwrócić uwagę, że wśród adresatów listów J. Andropowa brak jest prezydenta R. Reagana.

PRZYJĘCIE WSPÓLNEGO OŚWIADCZENIA

Delegacja partyjno-państwowa CSRS pod przewodnictwem Gustava Husaka zakończyła wizytę w Polsce

W. Jaruzelski zaproszony do Pragi

ZAKOŃCZYŁA SIĘ DWUDNIOWA, OFICJALNA WIZYTA PRZYJAŹNI, JAKĄ SKŁADAŁA W NAZYM KRAJU DELEGACJA PARTYJNO-PANSTWOWA CZECHOSŁOWACKIEJ REPUBLIKI SO-

CJALISTYCZNEJ POD PRZEWODNICTWEM SEKRETARZA GENERALNEGO KOMITETU CENTRALNEGO KPCZ, PREZYDENTA CSRS GUSTAWA HUSAKA.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych delegacja partyjno-państwowa Czechosłowacji przybyła do Zakładów Mechanicznych „Ursus”. Czechosłowacy, którzy zwiedzili hale montażu ciężników przy stanowiskach pracy rozmawiali z załogą „Ursusa” która na co dzień współpracuje z przemysłem ciężnikowym Czechosłowacji.

Gustawowi Husakowi i innym członkom delegacji towarzyszył I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jarużelski i przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński.

Następnie delegacja CSRS spotkała się w Domu Kultury Zakładów Mechanicznych „Ursus” z aktywem społeczno-politycznym i kierownictwem tego przedsiębiorstwa. Przywódcy na spotkaniu przedstawili załogę zgołowi serdeczną owację.

Spotkanie otworzyło wystąpienie I sekretarza Komitetu Fabryczno-PZPR Zbigniewa Serwickiego,

który w imieniu załogi wyraził wielką radość z tego że czechosłowacka delegacja odwiedziła Zakłady „Ursus” w roku jubileuszu 90-lecia ich istnienia.

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński w swym wystąpieniu podkreślił, że wizyta w „Ursusie” ma długi tradycje wzajemnie korzystnej kooperacji z przemysłem czechosłowackim, słowni nie tylko manifestacje przyjaźni, ale jest zarazem potwierdzeniem przez kierownictwa obu partii i rządów wielkiej wagi jaką przywiązuje się do bliskiego współdziałania obu krajów w sferze gospodarczej.

Gustaw Husak wyraził zadowolenie z możliwości odwiedzenia załogi „Ursusa” podziękował za serdeczne przyjęcie i życzył wszystkim pracownikom zakładów dalszych sukcesów w pracy dla pokojowego rozwoju socjalizmu w Polsce.

Tego dnia pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jarużelskiego i sekretarza generalnego KC KPCZ, prezydenta CSRS Gustawa Husaka w gmachu KC PZPR odbyły się polsko-czechosłowackie rozmowy plenarne. Przyjęte zostało wspólne oświadczenie, w którym czytamy m. in.: Podczas wizyty odbyły się rozmowy między W. Jarużelskim i G. Husakiem, którzy poinformowali się wzajemnie o sytuacji w obu krajach partii i państwach, do-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Podczas rozmów obu delegacji. CAF — D. Kwiatkowski — telefon

Współpraca krajów socjalistycznych w rozwijaniu wymiany towarowej

1 bm. w Moskwie zakończyło się 68 posiedzenie stałej Komisji RWPG d.s. Handlu Zagranicznego. Uczest-

nicyli w nim delegacje krajów członkowskich rady, a także przedstawiciele Jugosławii oraz Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej i Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego.

Delegacji polskiej przewodniczył minister handlu zagranicznego Tadeusz Nestorowicz.

Komisja omówiła stojące przed nią zadania wynikające z uchwały XXXVII Sesji RWPG i Komitetu Wykonawczego RWPG w dziedzinie handlu zagranicznego. Podkreślono iż berlińska sesja stanowiła nowy ważny etap dalszego rozwijania współpracy krajów wspólnoty socjalistycznej i pogłębiania ich integracji gospodarczej. Postanowienia tej sesji będą sprzyjać intensyfikacji produkcji i przyspieszeniu postępów naukowo-technicznego w dalszym planowym rozwoju wzajemnej wymiany handlowej krajów członkowskich RWPG. Wnoszą one duży wkład w stałe rozwijanie ich gospodarki.

Przyjęte przez komisję decyzje mają na celu dalszy efektywny rozwój współpracy krajów członkowskich RWPG w dziedzinie handlu zagranicznego, a także obronę interesów wszystkich krajów wspólnoty socjalistycznej w warunkach klędy koła imperialistyczne prowadzą kurs na dalsze zaostrzenie sy-

JACEK MICHALAK

(Dalszy ciąg na str. 2)

Gen. Lebediew o nowej radzieckiej broni nuklearnej

Ekspert Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej d.s. Nuklearnych, generał Jurij Lebediew udzielił wywiadu moskiewskiemu korespondentowi zachodniemieckiego dziennika „Frankfurter Rundschau” i szwajcarskiego dziennika „Tages Anzeiger”.

Generał Lebediew powiedział, że nowe radzieckie rakietki nuklearne, które zostaną rozmieszczone w NRD i Czechosłowacji, będą zdolne do trafienia wszystkich amerykańskich rakiet „Pershing 2” i pocisków „Tomahawk”, rozmieszczonych

w Europie zachodniej. Będzie to nowa „broń operacyjno-taktyczna o zwiększonym zasięgu”, porównywalna z nowymi systemami broni USA jeśli idzie o szybkość i siłę wybuchu. Rakietki te będą przeznaczone do osiągnięcia celów w tych państwach zachodnioeuropejskich, w których rozmieszczone zostaną „Pershing” i „Tomahawk”. Każdy nowy amerykański system broni jądrowej — stwierdził dalej generał — musi być traktowany przez Związek Radziecki jak broń strategiczną, ponieważ chodzi o systemy „pierwszego uderzenia”.

Rozmowy ZSRR — USA

W czwartek odbyło się w Genewie posiedzenie plenarne delegacji ZSRR i USA na rozmowy w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń strategicznych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ KONTESTE

W 336 dniu roku słońce weszło o godz. 7.23, zajdzie zaś o 15.27.

Imieniny obchodzą

Balbina, Pimena, Paulina, Sulisław, Piotr

Dziury synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie małe, umiarkowane. Temp. maas. w dzień — 3 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków północnych.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1014,6 hPa czyli 761,0 mm.

Z kalendarza wydarzeń

1898 — Ur. G. Żukow, marszałek ZSRR.
1923 — Oredzie prezydenta J. Monroe zapoczątkowujące hegemonię USA w całej Ameryce.
1982 — Na uniwersytecie w Salt Lake City (USA) dokonano pierwszej w świecie operacji wszczepienia sztucznego serca.
1923 — Ur. M. Callas, włoska śpiewaczka operowa (zm. 1977).
1971 — Lądowanie na Marsie radzieckiej stacji automatycznej.

Taka sobie myśl

Największą chlubą nie jest to, aby się nigdy nie potknął, ale to, aby za każdym upadkiem dźwigać się i stanąć na nogi.

Uśmiechnij się



— ILE CI PALI? — W TYM KWARTALE O 10 LITRÓW MIEJZ.

Międzynarodowe sympozjum

W międzynarodowym składzie spotkali się wczoraj w Łodzi profesjonalni i amatorscy instruktorzy filmowi. Obechodząca 35-letnie linie Państwa Wyzwolenia i Telewizyjna i Teatralna im. L. Schillera jest organizatorem sympozjum, którego tematem jest wykład o metodach kształcenia w zawodzie reżysera filmowego. Gośćmi renomowanej łódzkiej uczelni są przedstawiciele szkół i instytutów filmowych w ZSRR, NRD, Rumunii, Bułgarii, RFN, w Brytanii i Francji. Przyjechał także sekretarz generalny międzynaro-

dowej organizacji szkół filmowych CILECT, mającej swoją siedzibę w Brukseli. Wczoraj i dziś goście zapoznają się z pracą na wydziale reżyserii i operatorów. Obejrzą też filmy filmowe zrealizowane przez studentów. W sobotę metody kształcenia reżyserów przedstawia w referatach znani twórcy filmowi — rektor PWSFTvIT — H. Kluba oraz dziekan Wydziału Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej — K. Karabasz. W poniedziałek jubileusz uczelni uświetni uroczyste posiedzenie Senatu. (rs)

Współpraca krajów socjalistycznych

(Dokończenie ze str. 1) tuacji międzynarodowej, stosując różnego rodzaju sankcje, embarga i inne utrudnienia gospodarcze. Obrady i decyzje 66 posiedzenia Głazkiej Komisji RWPG ds. Handlu Zagranicznego miały duże znaczenie dla Polski. Kraj nasz szczególnie żywność zainteresowany jest rozwinięciem jak najszerszej współpracy z bratnimi krajami socjalistycznymi i to we wszystkich sferach gospodarki, począwszy od paliwowo-energetycznej i surowcowej, po umożliwiającą lepsze zaopatrywanie rynku w towary zooszczelnego użytku, a także produkt żywnościowe. Systematyczne oddawanie się sił wytwórczych naszego przemysłu pozwalają będzie także na rozszerzenie eksportu polskich

wyrobów na rynki krajów socjalistycznych na korzystnych warunkach. W czasie pobytu w Moskwie w związku z 66 posiedzeniem stałej Komisji Handlu Zagranicznego RWPG minister handlu zagranicznego PRL Tadeusz Nestorowicz przeprowadził rozmowy z ministrem handlu zagranicznego ZSRR Nikołajem Patoliczewem na temat prac związanych z zawarciem protokołu handlowego na rok 1984. Omówiono także sprawę zawarcia kontraktów realizacyjnych dotyczących budowy nowego zakładu w związku z zawartą przed trzema dniami w Warszawie umową międzyrządową w tym zakresie.

Konferencja partyjna w „Uniontexie”

Tworzyć klimat dobrej roboty

Wczoraj odbyła się zakładowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza w LZPB im. Obrońców Pokoju. Do partii należał tam 1.774 pracowników, a więc prawie jedna ósma całości „Uniontexu”. Podczas obrad 14 osobom wzięto głos honorowy i kandydacie legitymacje partyjne. Grupie czołowych aktywistów zostały gratulacje: członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KC PZPR — Tadeusza Czechowicza oraz I sekretarza widzewskiej instancji — Mirosława Czerny.

Podczas konferencji dokonano podsumowania minionej trudnej kadencji. Związka zachodzące ostatnio przemiany wzmocniły szereg partyjne w „Uniontexie”, odbudowały zaufanie do PZPR. Dokonano bowiem oceny postaw członków partii, zwłaszcza zaś tych, którzy piastują kierownicze stanowiska w zakładzie. Wiele inicjatyw organizacji partyjnej LZPB dotyczyło spraw całej załogi. Problemy placowe, wdrażanie reform gospodarczych, efektywne wykorzystywanie surowców, warunki pracy — to najważniejsze tematy licznych dyskusji, których efektem były konkretne przedsięwzięcia.

W dyskusji podstawowym motywem była ocena roli organizacji partyjnej w tworzeniu klimatu dobrej i uczciwej pracy. Zabrał w niej również głos członek Biura Politycznego KC, I sekretarza KC PZPR Tadeusz Czechowicz wysoce oceniając dorobek politycznej organizacji partyjnej w „Uniontexie”. Podkreślił również prawidłowość współdziałania partii z zakładowym samorządem i związkami zawodowymi.

Problemem nurtującym środowisko dziennikarskie zorganizowane w Łódzkim Oddziale Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL, a także wyborcom nowych władz stowarzyszenia poświęcone było wczorajsze walne zebranie Oddziału. W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC PZPR — A. Hampel oraz wiceprzewodniczący ZG SD PRL redaktor naczelny „Trybuny Ludu” W. Bek.

Podróż Weinbergera

Sekretarz obrony USA, Caspar Weinberger, wyruszył w czwartek 7-dniową podróż do krajów zachodnioeuropejskich, której celem jest przeprowadzenie konsultacji z ministrami obrony państw NATO, po rozpoczęciu rozmieszczenia w Europie zachodniej amerykańskich rakiet średniego zasięgu. Pierwszym etapem podróży Weinbergera jest Paryż.

OGÓLNOPOLSKA INAUGURACJA ROBOTNICZEJ WSZECHNICZY POLITYCZNEJ ZSMP

A. Siwak gościem młodzieży

1 bm. w siedzibie Zarządu Łódzkiego ZSMP odbyła się ogólnopolska

ka inauguracja Robotniczej Wszechnicy Politycznej Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Jest to nowa forma zdobywania wiedzy społeczno-politycznej oraz wymiany i kształtowania poglądów i opinii o najważniejszych problemach życia kraju. W inauguracyjnym spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR Albin Siwak. Członkowie ZSMP mówili o swoich problemach, a głównie o niedorozwoju budownictwa mieszkaniowego, który wyduża okres oczekiwania na własne mieszkanie.

Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze

Łódzkiego Oddziału SD PRL

Wiele miejsca w wystąpieniach i dyskusjach dziennikarskiej zajęły sprawy bytowe i społeczne dziennikarzy-emerytów, a także młodych adeptów pióra, rozpoczynających dopiero pracę zawodową w redakcjach. Z inicjatywy Zespołu Starzyszczyńców Dziennikarzy zebranie przyjęło „Aneks” skierowany do wszystkich, którym zagraża śmiertelne niebezpieczeństwo przygotowywane na wyrzutkach w RFN, Anglii i na Sycylii przez nieodpowiedzialnych polityków sood znaku NATO. Czytamy w nim m. in.: „Protest nasz jest wyrazem troski ludzi pióra o przyszłość ludzkiej cywilizacji, o zdrowie i życie dzieci polskich i niemieckich, amerykańskich i radzieckich. Niechaj nasze wolanie dotrze do tych, którzy chcą zgłuszać zagłuszać światu!”.

Wybrano nowy 14-osobowy Zarząd Łódzkiego Oddziału SD PRL, a także dziennikarski sąd koleżeńcki i komisję rewizyjną. Z ramienia łódzkiego środowiska prasy, radia i telewizji do Zarządu Głównego wybrano red. Edmunda Tulke („DL”). Przewodniczącym Zarządu ŁÓ SD PRL został ponownie red. Zdzisław Strzepek, wiceprzewodniczącymi — red. J. Panaszewicz i red. J. Szelewski, sekretarzem — red. J. Brzózka, a skarbnikiem — red. M. Strzelecki. Ponadto w skład zarządu weszli: red. red.: Z. Chabowski, S. Cieślak, A. Królkowski, B. Kukuć, J. Kwieciński, W. Łuszczykiewicz, U. Mikolajczyk, Z. Tarnowska i E. Tulko.

Za obecny stan nie tylko są odpowiedzialne przedsiębiorstwa budowlane, które mimo trudności mogłyby przekazywać więcej mieszkań do użytku, ale istota przeszkoda są często przedsiębiorstwa współpracujące. Brak jest urządzeń sanitarnych, kabli elektrycznych, oraz wielu materiałów wykończeniowych. Podjęte ostatnio przez rząd decyzje powinny w najbliższym czasie zaowocować większą różnorodnością wytwarzanych materiałów, tańszych i lepszych. Temu między innymi służyć będą modernizacja ponad 40 fabryk domów, budowa dużych cegielni oraz uruchomienie produkcji materiałów wykończeniowych jak papy i inne.

Potrzeby młodych — powiedział A. Siwak — są znane i omawiane na posiedzeniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego. W miarę możliwości naszej gospodarki wprowadzane będą istotne zmiany w kalkulatorce spraw budownictwa mieszkaniowego. (PAP)

SPORTSPOREK

SIATKARKI GRAJĄ Z CZARNYMI I GWARDIA • KOSZYKARKI GOSZCZĄ SPÓJNIE I ZNICZA • A ZA TYDZIEŃ PUSTO W SALACI • Pierwszoligowe emocje w Łodzi i Pabianicach

Sympatycy sportu w naszym mieście staną w sobotę i niedziele przed niełatwą próbą. Co wybrać: siatkówkę czy koszykówkę? Pójść do hali przy al. Unii, wybrać się do Pabianic czy pojechać na Julianów?

Łódzkiego duetu z wrocławskim beniaminkiem — Gwardią. Kibice LKS liczą na lepszą grę mistrzów Polski, które nie zaimponowały w derbowym pojedynku ze Startem.

Nie tyle zżardzeni losu, nie raczej niefrasobliwość twórców sportowych „rozkiśnięcie” zawodzimy, że znów będzie nadmiar emocji, a za tydzień łódzkie sale świecideł będą pustkami. Kto by martwił się takimi „drobiazgami”? Pierwszoligowa karuzela, choć nie kreśli się zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, daje zapewne pełne zadowolenie twórcom kalendarzyków sportowych. Niech kibic wybierze a że pustko będzie w kasach — niech o to martwi się w klubach.

Obok meczów siatkówki, pod karami Łodzi i Pabianic odbędzie się pojedynki koszykarek LKS i pabianicki Włókniarz wystąpi w roli gospodarzy, podejmując zespoły gdańskie i przuszkowskie Znicza. Szczególnie atrakcyjne spotkanie będzie mecz w hali LKS. Kadrowe kłopoty z którymi w tym sezonie ligowym boryka się trener LKS Janusz Kantorowski sprawiły że lodzianki wycofały się z walki o obronę tytułu, a nawet nie mogą być pewne miejsca w pierwszej szóstce tabel ekstraklasy. Opiekun koszykarek LKS ma nadzieję, że się uderzeniowa jego zespołu zmieni obecność w drużynie Jadwigi Sidoruk. Ta sympatyczna koszykarka po urodzeniu dziecka, od trzech tygodni już systematycznie trenuje i być może zagra już w sobotnio-niedzielnym meczach. Niepokoje jednak dysponuje Małgorzata Janowska, która narzeka na bóle w stawach skokowych. Gdyby zawodniczka ta nie mogła zagrać w meczach ze Spójnią i Zniczem byłoby to znaczne osłabienie łódzkiej drużyny.

LKS i Widzew wśród ukaranych

Z przywróceniem oka potraktowano opublikowaniu przed miesiącem komunikat GKKS o kontroli w klubach piłkarskich i wykrytych nieprawidłowościach. Enigmatyczne stwierdzenia, brak konkretnych i ogólnikowa zapowiedź ewentualnych sankcji, prowokowały do wniosku, że na komunikacie się skończy, a brudów, które nagromadziły się w ligowym światku nikt nie sprząśnie. Od dawna już przecież tajemniczo polisylnie były „lewe” kasy, wygórowane premie dla futbolistów itp., a nikt w roli mioty wystąpić nie miał ochoty. Kluby rzadziły się własnymi prawami, które odbiegały dość znacznie od powszechnych reguł postępowania. Ich samowola, wynikająca zapewne z poczucia absolutnej bezkarności, ponurła się jednak ostatnio zbyt daleko, by obywatelnym okiem patrzeć na nią mogły sportowe władze, wyjątkowo dotychczas tolerancyjne. Ktoś w końcu się zdenerwował i wygląda na to, że czas bezprawia w futbolowej enklawie dobiegł końca.

Podobne kłopoty ma pabianicki Włókniarz. Przed tygodniem nie mogła grać z powodu kontuzji Teresa Gburczyk, w Rybniku nie wystąpiła Jolanta Nowak, sympatycz koszykarki żeńskiej w Pabianicach nie wyobraża sobie, aby zawodniczki te nie wybiegły na boisko w sobotnio-niedzielnym spotkaniu.

Oto bowiem posypały się kary. Sześciu klubom — Cracovii, Lechowi, LKS, Motorowi, Pogoni i Widzewowi, wstrzymano stypendia, a jednocześnie — Cracovii, Widzewowi, LKS, Motorowi, Lechowi i GKS Górnicy Zabrze i Górnik Wałbrzych, Ruch, Szombierki, Zagłębie objęto zakazem wszelkich wyjazdów zagranicznych w roku 1984 (z wyłączeniem rozgrywek o europejskie puchary).

M. Tialka — trzecia

Ruszyła narciarska karuzela o Puchar Świata sezon 1983/84. W zeszłym tygodniu kobiecych w Kranjskiej Gorze odbył się pierwszy w tym sezonie pucharowy slalom specjalny. Doskonale spisali się reprezentantki Polski, bliźniaczki Małgorzata i Dorota Tialkówny. Małgorzata zajęła 3 miejsce przegrywając jedynie z niemieckimi o ustalonej renomie — trzykrotną mistrzynią świata Szwajcarką Eriką Hess (14 pucharów zwycięstwa), oraz obrończynią Pucharu Świata, Amerykanką Tamarą McKinney. W sobotniej analizie także Dorota Tialka, która upiękniała się na 9 pozycji. Inna nazwa zawodniczka Krystyna Bortko sklasyfikowana została na 24 miejscu. Nie powiodło się jedynie Ewie Grabowskiej, która nie ukończyła pierwszego przejazdu. Pecha miała nie tylko Grabowska. Trudna trasa, pokryta 25-cm warstwą sztucznego śniegu „wylaminowała” także tak znane zawodniczki, jak Pelen, Quattrio, Zinl, Konzett oraz zwyciężczyni zawodów „World Series” w Bormio Austriaczkę Steiner i mistrzynię olimpijską Wenzel z Liechtensteinu.

Wykryto nielegalną działalność we wrocławskim MPK

Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa WUSW w Wrocławiu wykryli grupę podziemnych działaczy b. NSZZ „Solidarność” złożoną z pracowników wrocławskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Działalność jaką prowadzili polegała m. in. na zbieraniu od zatrudnionych w tych zakładach miesięcznych składek w wysokości średnio 200 zł oraz kolportażu wśród nich nielegalnych wydawników. Dla zachowania konspiracyi związkowej zamiast nazwiskami posługiwano się w prowadzonej ewidencji — numerami.

Zatrzymano zostali najbardziej aktywni członkowie tej grupy: kierujący nią Norbert L., interesowany w okresie stanu wojennego, zatrudniony ostatnio w charakterze kierowcy oraz Andrzej K. i Władysław Z. W stosunku do Norberta L. prokurator zastosował areszt tymczasowy. Twa postępowanie przygotowawcze dla ustalenia okoliczności powstania i prowadzonej przez nielegalną grupę działalności. (PAP)

Będziesz grzeczny — dostaniesz premię

W śróde prezydent R. Reagan wyznaczył 11 państw, które jako pierwsze skorzystają z przywilejów handlowych ustawy zaprzobowanej w lipcu br. przez Kongres Stanów Zjednoczonych, a dotyczącej tzw. pozyskania gospodarczego państw regionu Morza Karaibskiego.

USA w każdej chwili może zerwać porozumienie.

KRONIKA WYPADKÓW

Godz. 11.20. Ul. Piotrkowska przy „Centralu”, Taksówka „Fiat 125p” kierowana przez Jerzego M., potoczyła na przejściu dla pieszych Zofie G. (lat 81). Kobieta ze złamaniem ręki odwieziona została do szpitala.

Godz. 14.30. Na ul. Traktorowej przy ul. Rojnej nietrzeźwy pasażer autobusu MPK przewrócił się, doznał rany tułowej głowy.

Godz. 14.40. Na ul. Kopernika kierujący „Fiatem 125p” Ryszard T., utracił panowanie nad pojazdem, wskutek czego samochód wjechał na trawnik potracając Helenę N. (lat 82) i Kazimiera K. (lat 72), a następnie uderzył w drzewo. Obie kobiety doznały obrażeń ciała. Świadczenie wypadku przesłał do skontaktowania się z WRD WUSW, ul. W. Bytomskiej 60, tel. 57-16-62.

WRD WUSW poszukuje świadków wypadku, który miał miejsce 15 listopada br. na ul. Klonowej, kiedy to „Fiat 126p” potracił kobietę przechodzącą przez jezdnię. (js)

Rada Federacji dyskutowała wczoraj także propozycje podwyżek cen artykułów żywnościowych, formując w stosunku do nich wiele poważnych zastrzeżeń oraz projekt nowych zasad udzielania kredytów „MM”.

Zamach na przywódcę druzów

Tajemniczy morderca zastrzelił 1 bm. w Bejrucie wschodnim wybitnego przywódcę społeczności druzwiskiej, szefa Chalima Takieddina. Był on drugim w hierarchii przywódcą religijnym druzów i pełnił jednocześnie funkcje najwyższego sędziego. Policja nie ujawniła sprawcy, lecz natychmiast otoczyła całą wschodnią część miasta zastrzeżając godzinie policyjna od 17:00 do wschodu słońca.

W SKRÓCIE

Tylko 21 ruchów przeprowadził Kasperow i Korczenoj w rozgrywanej w czwartek w Londynie piątej partii półfinalowego meczu prezydentów. W 22 ruchu grający czarnymi Korczenoj zaproponował remis, przyjęty przez Kasperow. Po 3:2. Szóstą partię rozgrywaną będzie w niedzielę, ponieważ sobotę przeznaczono na odpoczynek dla pretendentów.

Mark Edmondson był pierwszym zawodnikiem, który zakwalifikował się do drugiej rundy otwartych tenisowych mistrzostw Australii, rozgrywanych w Melbourne. W meczu o twarcę mistrzostw na centralnym korcie Kooyong, Edmondson pokonał Ströde 6:3, 7:5, 4:6, 7:5.

Lidia Siemieniowa wygrała odłożoną ósmą partię z Nana Joselliani na rozgrywanym w Soczi półfinalowym meczu pretendentek do tytułu szachowej mistrzyni świata. Stan meczu 4:4. Podobny rezultat jest po ósmu partiach drugiego półfinalu, rozgrywanego w Dubnej. Lewitina wygrała odłożoną ósmą partię z Aleksandriją.

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy kadetów (grupa VI) Hiszpania wygrała z Portugalią 3:0 (2:0).

Z wielkim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 listopada 1983 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarła nasza kochana żona, Mamaś i Babunia

FRANCISZKA KINGA WALKOWIAK

o domu JEZIORNA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia 1983 roku o godz. 13.30 z kaplicy emmentarskiej katolickiego mająca:

MAŻ, SYN, SYNÓWA, WNUCZKA I MĘŻEM I RODZINA.

Redaktor depeszy **JERZY BARSKI**
Redaktor techniczny **JERZY KLIMA**

„Mały Dziennik” z 1 listopada 1938 r. donosił na pierwszej stronie: „Pod płaszczykiem demokracji występuje polska masoneria”. A pod tym tytułem czytamy: „W Warszawie w teatrze Ateneum odbyła się w piątek nowa konferencja profesorów i docentów żydów (obowiązkowo „Żydzi” pisano w „Małym Dzienniku” z małej litery — przyp. O.) i pół-tygodnie ze wszystkich wyższych uczelni warszawskich. Bardzo dużo mówiono o reakcji, faszyzmie, które „dopingują” młodzież polską do walki z żydami. Nie dane spokoju także duchowieństwu katolickiemu.



KLIO
BEZ
SZMINKI

W wyniku konferencji postanowiono nie ustępować i nadal walczyć o prawo sędziów żydów razem z Polakami. Wśród uczestników było także kilku niezonych polskich m. in. prof. St. (biały; Tadeusz — przyp. O.) Kotarbiński, prof. Arnold, znaną już prof. Michałowicz oraz kilku innych. Na wstępie podkreślono, że jest to zebranie profesorów-demokratów. Biedna jednak ta demokracja skoro ją śmie tylko na tak słabą reprezentację polską, jaka była na piątkowej konferencji.

Poniżej tenże „Mały Dziennik” informuje, że „Akademicy lwowscy nie ustają w walce o oddzielne ławki dla żydów”. Czytamy: „Lwów, 30.10. Sytuacja na Uniwersytecie lwowskim staje się napięta. Rektor w związku z incydentami wywołanymi na inauguracji obecnego roku szkolnego zabronił wszelkiego rodzaju zgromadzeń młodzieży akademickiej.

Mimo to młodzież wszechpolska urządziła dziś przed Uniwersyteciem wiece, na którym jednoznacznie domagano się wprowadzenia oddzielnych ławek dla studentów żydów. Po wiece publicyści zostali dwaj studenci żydów, którzy znaleźli się w pobliżu „Oredownik” pismo reklamujące się w podtytułach jako „fluorystyczny dziennik narodowy i katolicki” obwieszcza w dniu 15 stycznia 1938 r. entuzjastycznie: „Wszędzie zamykają drzwi przed Żydami (w „Oredowniku” jeszcze z dużej litery — przyp. O.) Państwa i narody chronią się przed zalewem żydowskim” i tak w Austrii:

„Wiedeń (Tel. w.) Urzędowy organ „Reichspost” domaga się wydania odpowiedzialnych zarządzeń, aby ochronić Austrię przed zalewem Żydów rumuńskich” (...)

Rumunia.

„Z Bukaresztu nadchodzi dalsze wiadomości o konsekwentnej walce rządu premiera Gogi z Żydami.

Na mocy postanowienia m.in. sprawiedliwości Rady Adwokackiej mają prawo wydalać poszczególne członków, którym formalnie tylko przystępuje prawo apelacji. Jest to załatwienie wniosku Związku Adwokatów Chrześcijańskich, domagających się usunięcia Żydów.

W najbliższym czasie ma być wydane rozporządzenie min. oświaty o wydaleniu Żydów z rumuńskich teatrów narodowych a przede wszystkim z opery królewskiej. Wspomniane rozporządzenie będzie rozciągnięte następnie na inne odcinki życia kulturalnego.”

Poniżej „Oredownik” pisze z zachwytem: „Nawet w Meksyku”, gdyż „Pisma tutejsze podają (...), że wielu Żydów polskich będzie musiało prawdopodobnie opuścić Meksyk wskutek rozporządzenia postanawiającego że wszyscy emigranci uprawiający inny zawód niż ten, który podali na kartce imigracyjnej, mają natychmiast opuścić kraj. Żydzi swym zwycięstwem na wspomnianych kartkach podali nieprawdę jako zawód — rolnictwo, a po wyładowaniu zajmowali się handlem (...)

Polisce groziłaby więc nowa fala bardzo niepożądanych przybyszów, przed którą należałoby się w stanowej sposób zabezpieczyć.”

„Dziennik Powszechny” kreuja się na „pismo świata pracy” zamieścić w swoim pierwszym numerze (10 grudnia 1938 r.) następującą informację:

„Był — tymczasowi obywateli (...). Peseł Stach (...) zbiera koncesję do zgłoszenia wniosku poselskiego listą 15 podpisów pod opracowanym przez siebie projektem ustawy o tymczasowym obywatelstwie. Tymczasowe obywatelstwo miałyby według tego projektu otrzymać ci którzy po dniu 11 listopada 1918 r. „byli zapisani w księgach stanu cywilnego jako wyznający religię mojżeszową”.

Wyjątek wozyniony jest dla tych, którzy brali udział w walkach o niepodległość i o soby szczególnie dla Polaki zasłużone, ale obu tych kategorii lista ograniczona jest ogółem do 30 tys. osób.

Obywatele tymczasowi nie miałyby prawa wyboru i wybieralności do Izb Ustawodawczych i samorządów, nie mogliby być naukowcami w szkołach publicznych, otrzymywać jakiegokolwiek koncesji, dostawy do instytucji państwowych i samorządowych, wydawać czasopisma w języku polskim itd. a przede wszystkim pozbawieni byłiby prawa do służby wojskowej i zachowaniem obowiązku wykonywania służby zastępczej.”

„Warszawski Dziennik Narodowy” w dn. 8 lutego 1939 r. donosi prosto z Berlina:

„W czasie przyjęcia wydanego dla korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Berlinie i dla przedstawicieli prasy zagranicznej, Alfred Rosenberg, szef urzędu zagranicznego partii narodowo-socjalistycznej, wygłosił dłuższe przemówienie (...). Znaczną część swego przemówienia poświęcił prelegent zagadnieniu żydowskiemu (...). Rosenberg podkreślił konieczność rozwiązania zagadnienia żydowskiego w skali światowej, uważając, iż Żydzi muszą być wysiedleni w pierwszym rzędzie z granic Rzeszy, a następnie z państw centralnej i wschodniej Europy, a demokracje rozporządzające wielkimi, a słabe zaludnionymi obszarami winny dostarczyć odpowiednich terenów.”

Wszystkie te obszernie cytaty pochodzą z prasy jednego, ale znaczącego obozu politycznego w Polsce międzywojennej. Ponieważ wielu z dzisiejszych konstatatorów chętnie nawiązuje do tradycji endeckich i im podobnych, i nie mniej chętnie rzuca hasła walki z „białymi plamami” w historii, to sądzę, że zaaplikowana powyżej — i to bardzo skromna — dawka klimatu wytwarzanego przez wymienione bardzo wpływowe i popularne dzienniki przedwojenne („Mały Dziennik” zajmował ze swymi 110—140 tysiącami egzemplarzy ezolowe miejsce), uświadomi, choćby niektórym, że gdy się usuwa jedne „białe plamy”, to nie należy tworzyć nowych.

Nie bez powodu też wybrałem lata 1938 i 1939. Przecież wojna była tuż — tuż. A pan Rosenberg i jego kamraci wkrótce mieli zademonstrować swoje ludobójcze zdolności, xreszta nie tylko na Żydach.

Chętnych pomniania gazet przedwojennych odsyłam do bibliotek posiadających odpowiednie zbiory, a ponadto do książek „Prasa polska w latach 1918—1939” (Warszawa 1980) i Wiesława Władki „Krew na pierwszej stronie. Sensacyjne dzienniki Drugiej Rzeczypospolitej” (Warszawa 1982).

OMIKRON

ILE ZŁOTÓWEK ZA DOLARA?

Przeocenić rolę i znaczenie handlu zagranicznego w gospodarce jest nie sposób. Szczególnie dotyczy to naszej, ciężko dotkniętej kryzysem, w której jedynym źródłem dewiz niezbędnych do zakupu surowców i materiałów będących podstawą funkcjonowania wielu gałęzi przemysłu, jest eksport bądź naszych bogactw naturalnych, bądź towarów przetworzonych.

Aby zachęcić do eksportowania polskich wyrobów a przede wszystkim do wytwarzania ich zgodnie z oczekiwaniami i żądaniami odbiorców zagranicznych, uruchomiono w ramach reformy gospodarczej szereg instrumentów i mechanizmów tworzących system motywacyjny dla producentów. Mam tu na myśli tworzenie spółek przemysłowo-handlowych w sferze handlu zagranicznego, w których udziałowcami, obok MHZ, są przedsię-

DEWIZY

biorstwa, a więc strona najbardziej zainteresowana. Uruchomiono także rachunki odpisów dewizowych. Ich istotą jest możliwość dysponowania przez przemysł określoną procentową kwotą dewiz liczoną od wartości zrealizowanego eksportu. Zagraniczne środki pieniężne można wykorzystywać jednak i tylko na cele zwiększenia tejże produkcji eksportowej. W formule tej mieszczą się zakupy części zamiennych, niezbędnych maszyn, dodatków, materiałów itp. Obok tego uruchomiono także bodźce ekonomiczne w stosunku do producentów, którzy zwiększają wolumen towarów przeznaczonych na wywóz.

Jak można łatwo wywnioskować, poza burzą, bez szans na znalezienie się w bezpośredniej bliskości dolarowych źródeł osaty się przedsiębiorstwa, które co prawda nie eksportują — jednakże wykonują ważne ze społecznego punktu widzenia, towary rynkowe. W warunkach popychu kredytowej spowodowanej restrykcjami Zachodu producent ci pozbawieni byli praktycznie jakiegokolwiek szans zakupu choćby drobnych ilości dodatków czy materiałów, części zamiennych czy maszyn blokujących ważną produkcję rynkową. Przykładów zaś z tej sfery ale brakowało. Częstokroć brak kilkuset dolarów uniemożliwiał zwiększenie lub uruchomienie produkcji, na którą czekał handel wewnętrzny.

Z myślą o nich, rok temu Rada Ministrów podjęła uchwałę w myśl której przedsiębiorstwa państwowe nie objęte systemem odpisów dewizowych, mogły uczestniczyć w eksperymentach przetargowego kupowania dewiz. Musiały złożyć ofertę, z której wynikało, że dolary przeznaczają na import np. komponentów czy elementów do uruchomienia produkcji eksportowej, albo też potrzebnych do wytwarzania poszukiwanych i niezbędnych na rynku artykułów. Konieczne było również przedstawienie dowodu efektywności zamierzonego przedsięwzięcia.

Przedsiębiorstwo wygrywające przetarg płaćło za przynajmniej równoważność w złotych wadium obowiązkowego kursu. Ponadto musiało złożyć w banku na dwa lata, na nie oprocentowanym rachunku depozyt równy trykrotnej wartości w złotych kwoty dolarów, która kupowała. Pieniądże na depozyt trzeba było wydzielić z zysku do podziału.

Na wspomnianych zasadach przeprowadzono 6 przetargi. Zgłoszono na nich jedynie 24 oferty. Prawo do zakupu dewiz przyznano 10 przedsiębiorstwom na łączną kwotę 214 tys. dolarów. Suma jaką przydzielił bank do rozdystrybowania była o wiele większa. Większość ofert musiano jednak odrzucić z powodu niskiej efektywności proponowanego sposobu wykorzystania dewiz.

Wbrew oczekiwaniom zainteresowanie przedsiębiorstw tą formą zdobycia dolarów było niewielkie. Z rozmów z dyrektorami przedsiębiorstw, które dawniej skarżyły się na brak dewiz na niezbędny import, wynika, że elementem odstrasającym od wzięcia udziału w przetargu było zbyt duże obciążenie zysku. Z przetargów wyłączone były również jednostki spółdzielcze, co bez wątpienia było minusem całego przedsięwzięcia.

To m. in. było przyczyną podjęcia przez Radę Ministrów nowej uchwały zmieniającej dotychczasowe zasady organizowania przetargów walutowych. W myśl nowej październikowej uchwały RM w przetargach mogą brać udział oprócz przedsiębiorstw państwowych również wszelkiego typu spółdzielnie z wyjątkiem spółdzielni rzemieślniczych, nie korzystające z systemu odpisów dewizowych. Zmniejszono również minimalną wielkość depozytu wydzielanego z zysku do dwukrotnej równowartości kupowanej kwoty dolarów. Skrócono również okres jego zablokowania tylko do jednego roku.

Pierwszy przetarg walutowy na nowych warunkach odbył się 25 listopada w Banku Handlowym S. A. w Warszawie. Zgłosiło się tylko trzech ofe-

NA SPRZEDAŻ

rentów. Specjalny Zespół do Spraw Przetargów przyznał 100 tys. dolarów Krajowej Agencji Wydawniczej na zakup taśm do kas magnetofonowych, na które nagrane będą audycje słowno-muzyczne dla dzieci i lekcje języków obcych. Spółdzielni Inwalidów „Swit” w Warszawie, jak na razie nie przyznano dolarów, a to z powodu braku rozważania zespołu czy perfumy „Cheri” i „Le Soin”, których produkcja miała być uruchomiona są rzeczywiście potrzebne dla przeciętnego rynkowego odbiorcy. Jako trzech oferent startowały Łódzkie Zakłady Piwowskie. Zwróciły się one o przyznanie prawa zakupu 48 tys. dolarów, które miałyby być przeznaczane na import koncentratu do produkcji napojów bezalkoholowych typu „Tonic”, „Lemon” i „Clitronetta”. W maju br. zakłady uzyskały dewizy na ten sam cel. W ciągu 5,5 miesiąca wyprodukowano dzięki temu 13 mln butelek tych napojów i w całości zaspokojono potrzeby łódzkiej aglomeracji. Ponieważ zapasy koncentratu kończyły się, Zakłady Piwowskie wystąpiły po raz wtóry o dewizowy zastrzyk. Dolary przyznano, chociaż jednocześnie wyrażono zastrzeżenie, że przetarg walutowy nie powinien służyć jako źródło zaspokojenia w dolary tych samych przedsiębiorstw. Przetargi zostały bowiem pomyślane jako zabieg ratujący rynkowych producentów przed wstrzymaniem potrzebnej produkcji lub też w celu uruchomienia produkcji eksportowej. Trudno jednak oczekiwać aby Łódzkie Zakłady Piwowskie miały szansę na depozyt w jakikolwiek inny sposób zdobyć dewizy.

(Z. Ch.)

W SZKOLNEJ ŚWIETLICY



Wiele dzieci, po skończonych zajęciach lekcyjnych, zmuszonych jest oczekiwać na swoich rodziców w szkolnych świetlicach. By czas oczekiwania nie był czasem zmarnowanym i nudnym, należałoby dzieciom zapewnić jakiś program zajęć pod fachowym okiem pań świetliczanek czy nauczycielek. Największe zainteresowanie wzbudzają zawsze zajęcia plastyczne czy różnego rodzaju majsterkowanie. Dzieci dając upust swojej fantazji, wyżywają się w twórczości artystycznej. Warto o tym pomyśleć, czasem wystarczy odrobina dobrych chęci i dobry pomysł.

N.z.: zajęcia plastyczne zawsze wzbudzają wśród wszystkich dzieci największe zainteresowanie.

od piatku do piatku

Jako fałszywe i „całkowicie smyślone” kanclerz Kohl i kierownictwo krajowe CSU odrzucił informację „Bild Zeitung”, zgodnie z którą Kohl zakomunikuje Straussowi w czasie rozmowy, że nie ma dla niego urzędu ministra w Bonn. Rozmowa wyznaczona została na 29 listopada. Kohl powiedział, że spotkanie ze Straussiem to „normalna rozmowa” przewodniczących obu siostrzanych partii. Chodzi o bieżące problemy polityki. Jeśli chodzi o wejście Straussa do gabinetu, Kohl wskazał na niedawne oświadczenie, że „nie widzi powodów do jego reorganizacji”.

Pentagon podał oficjalnie do wiadomości, że na obszarze zolizowanym do Zatoki Perskiej zostanie ustanowione specjalne dowództwo, połączone bezpośrednio z nacelnym dowództwem sił szybkiego reagowania, które znajduje się w bazie lotniczej Macdl w stanie Floryda. Ten specjalny wydział dowództwa będzie ulokowany na jednym z okręgów wojennych Stanów Zjednoczonych operujących na tym obszarze. Głównym celem nowej jednostki dowodzącej będzie możliwość szybszego reagowania na wszystkie ewentualne zagrożenia.

Jak informuje AFP, wychodzący w Harbinie dziennik „Harbin Ribao” wskazał ostatnio, że walka przeciw „zatruciu duchowemu” zaczyna się w Chinach już w bardzo młodym wieku. Dziennik ten ostro skrytykował jedno z przedszkoli, w którym dzieci pod pobieżnym nadzorem wychowawczyń mogą tańczyć rock and rolla lub uprawiać bójki pod pretekstem praktykowania sztuki wojennej (chodzi o formę tradycyjnej gimnastyki, przypominającej szermierkę).

Wychodzący w Kantonie dziennik „Xangheng Waobao” potępił w swym ostatnim numerze matki, które swym małym dzieciom robią trwałą odulację i nakładają szminkę na wargi. Dziennik ten przytacza przypadek 4-letniej dziewczynki spacerującej po parku w Kantonie, która nie tylko miała trwałą odulację i szminkę na wargach, ale także sztuczne zęby i nosila bransoletki i naszyjnik.

Chiljski dziennik „Ultimas Noticias” informuje, że stołeczny Sad Apelacyjny wydał wyrok zabraniający Krajowej Centrali Informacyjnej (CNI), będącej organem wywiadu reżimu gen. Augusta Pinocheta, aresztowania obywateli i przetrzymywania ich w nielegalnych więzieniach. Decyzja ta zapada z powodu skargi pewnego robotnika, którego agenci CNI zatrzymali i przez pięć dni więzili w lokalu centrali, nie przekazując go powołanym do tego organom policyjnym.

Lewicowi socjaliści wnieśli w parlamencie duńskim projekt rezolucji wywołujący rząd do przedstawienia ustawy, która zabroniłaby rodzicom bicia dzieci. Rezolucja postuluje również wprowadzenie zakazu karania dzieci przez ojca i matkę, jak też przyznanie dzieciom prawa rozstania się ze swymi rodzicami. Minister sprawiedliwości, Erik Ninn-Hansen, ostrzegł przed konsekwencjami mieszania się państwa do spraw rodziny.

Ministerstwo handlu USA podało do wiadomości, że w październiku zanotowano kolejny spadek amerykańskiego eksportu o 11,7 proc. Jednocześnie nastąpił wzrost importu amerykańskiego, co spowodowało, że w październiku „deficyt handlowy wyniósł rekordową kwotę 8,97 mld dol.

Deficyt handlowy za pierwsze 10 miesięcy obecnego roku wynosił już 55,6 mld dol., to jest o 13 mld dol. więcej niż w odpowiednim okresie ub. roku.

Prasa rumuńska opublikowała program intensywnego podnoszenia wydajności pracy oraz doskonalenia organizacji i normowania pracy w okresie 1983—1985 i do roku 1990. Jak pisze AGP, głównym zadaniem w wymienionym programie jest zwiększenie wydajności pracy w przemyśle do roku 1990 w taki sposób, aby była ona 2,5 raza wyższa niż w 1980 r.

Socjologia Stanisława Ossowskiego

Dwadzieścia lat, które minęły od śmierci socjologa, autora interesujących koncepcji społeczeństwa, analizy życia społecznego, prac z dziedziny psychologii społecznej — prof. Stanisława Ossowskiego, to czas próby trwałości jego dorobku teoretycznego, to pora oceny jego wkładu w rozwój nauk społecznych. Tym problemem poświęcona została, odbywająca się w przeddzień dwudziestego rocznicy jego śmierci, sesja naukowa Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Skupiła ona wielu socjologów, w tym uczniów profesora, dowodząc tym samym nie słabnącego zainteresowania twórczością naukową S. Ossowskiego. Już w swojej pracy „O esobliwościach nauk

społecznych” podkreślał on, że jedną z tych esobliwości jest inna w socjologii niż w naukach matematyczno-przyrodniczych esobność teoretycznych poprzedników. Inny jest stosunek współczesnych fizyków do I. Newtona, a inny socjologów do Nicolo Machiavellego, czy wręcz — jak możemy obecnie powiedzieć — do S. Ossowskiego, których koncepcje są alternatywne wobec powstających obecnie. W czasie obrad sympozjum podkreślano polemiczny charakter wobec liberalnych teorii społeczeństwa i ścisły związek z praktyczną działalnością S. Ossowskiego w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, jego koncepcji tzw. czwartego

typu ludu społecznego. Stanowi ona połączenie zalet centralnego planowania i aktywności społeczno-politycznej obywateli. W inny sposób przedstawiano inspirujący wpływ autora „Struktury społecznej w społeczeństwie świadomości” (notabene uznanej za najlepszą książkę w dziedzinie socjologii powstałą w powojennym trzydziściolciu PRL) na ten dział socjologii, który znajduje się awansem pokoleniowym, degradacją społeczną (przesunięciem) dużych grup ludzi zarówno w przestrzeni geograficznej, jak i w drabnie prestiżu — społecznej szacunku, wykształcenia, dochodów — czyli tzw. ruchliwość społeczną). S. Ossowski wysunął hipotezę,

że o szansach awansu czy degradacji społecznej dziecka zarówno w społeczeństwach krajów kapitalistycznych, jak i w socjalistycznych decyduje bardziej niż inne czynniki — pozycja społeczna ojca. Przeprowadzenie to mogło być sprawdzone dopiero niedawno, gdy rozwinięto odpowiednie techniki porównań statystycznych. Zawód, wykształcenie, dochody ojców zarówno w PRL, jak i USA w 98 proc. pomagają wyjaśnić pozycję społeczną ich dzieci. Natomiast stwierdzić można, że w Polsce inaczej niż w USA wyraźna przewaga nad procesami degradacji społecznej ma awans społeczny; bardziej egalitarny jest wpływ wykształcenia.

Przechowywalność bez zamrażania

Flak nuklearny, Martin Weit, jest pionierem techniki napromieniowania radioaktywnego, która pozwala na przechowywanie niektórych produktów w stanie świeżym, bez użycia metod chłodzenia.

W Stanach Zjednoczonych działają już trzy zakłady tego typu, prowadzące doświadczenia smierzące do poszerzenia asortymentu produktów konserwowych za pomocą nowych technologii. Jak do tej pory, osiągnięto m. in. pozytywne rezultaty w przechowywaniu mięsa kurcząt w stanie świeżym. Proces technologiczny polega na zawinięciu na wpył ugotowanego mięsa w plastikową osłonę i poddanie go dawce promieniowania radioaktywnego. Źródłem promieniowania jest kobalt-60, sam zaś proces odbywa się w głębokim basenie z wodą i przy użyciu osłon biologicznych. Częściowo ugotowane i wysterylizowane mięso postawiać może przez kilka lat w stanie nadającym się do konsumpcji. Dzięki nowej metodzie zbędne stają się wszelkie dodatki środków konserwujących, które, jak wiadomo, mogą zawierać czynniki rakotwórcze.

Federal Food and Drug Administration (FDA) wydała ostatnio zezwolenie na poddawanie napromieniowaniu białych siemni-

Mięso po 3 latach jak świeże...

ków celem zabezpieczenia przed zepsuciem oraz niszczenia owadów czyniących szkody w pszenicy i mące. Aktualnie opracowywane jest nowe ustawodawstwo pozwalające niektórym producentom na stosowanie procesu radiacji w szerszym zakresie — konserwacji mięsa, ryb oraz niektórych jarzyn.

Przeciwnicy nowej metody są zdania, że napromieniowanie bombą kobaltową przeciwdziałające zepsuciu i niszczące bakterie może powodować również powstawanie zmutacji i stanów nowotworowych. Opinie te zdementowane zostały przez rzeczniczkę FDA, który stwierdził, iż do tej pory prowadzone badania nie wykazały szkodliwych napromieniowanych produktów. Podkreślił jednak, że zbyt wielkie dawki napromieniowania odbierają tym produktom ich naturalny smak i czynią pożywnie niesmacznym.

Według oświadczenia dr Weita, który uczestniczył w procesie przygotowywania nowej metody zestawów żywnościowych dla kosmonautów, napromieniowanie żywności jest procesem bezpiecznym, nie powodującym radioaktywności produktów. W przyszłym roku FDA zamierza wydać zezwolenie zakładom — producentom żywności na przeprowadzanie napromieniowania niektórych produktów wchodzących w skład przeciętnego, tradycyjnego menu. Agencja opracowuje ponadto wytyczne dla zakładów przemysłowych w zakresie stosowania nowych technologii konserwacji żywności. (PAP)

Jakie są przyczyny i źródła powstania oraz rozwoju nowotworów — na to pytanie wciąż nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Uczem jednak nie odstupiają od tego rodzaju problemów i naszymi krokami podążają do odkrycia, które okazało się początkiem nowego etapu badań w tym zakresie.

Wszystko rozpoczęło się od artykułu Roberta Weinberga z Massachusetts Institute of Technology w Cambridge na łamach słynnego miesięcznika naukowego — „Nature”. Przedstawiona została w nim nowa koncepcja tzw. dwustopniowego powstawania nowotworu. Degeneracja komórek — zdaniem autora — nie powstaje na skutek uaktywnienia się jednego tylko ze znanych tzw. onkogenów, ale w następstwie jednoczesnego zadziałania dwóch tego rodzaju czynników — genów odpowiedzialnych za powstanie i rozwój komórek nowotworowych.

Jednym z nich jest ras-onkogen, który może zostać uaktywniony na skutek mutacji powstałej w materiale genetycznym komórki. Drugim natomiast tzw. myc-onko-

gen. Ten z kolei może doprowadzić do gwałtownego rozwoju komórek na skutek przemian powstałych w chromosomach. Obydwa są potencjalnymi genami rakotwórczymi, ale tylko wtedy — jak stwierdza Weinberg — jeżeli zostaną uaktywnione w tym samym czasie.

Ta zaskakująca teoria stała się w ostat-

ni — gwałtowny rozwój komórek nowotworowych. Moga być jednak tym właśnie dodatkowym czynnikiem, który przyczynia się do powstania raka.

Dwustopniowa teoria powstania nowotworu, choć nie została jeszcze w pełni spraw-

Przełom w badaniach

W tym okresie przedmiotem licznych badań i eksperymentów na zwierzętach. Potwierdzenia została na przykładzie wielu doświadczeń, które z kolei przyniosły kolejne rezultaty. Okazało się, że istnieją wirusy, które zawierają w swym materiale genetycznym onkogeny o podobnym działaniu jak znany myc-onkogen. Nie zawsze zatem te drobnoustroje są w stanie bezpośrednio wywołać w organizmie zwierzęcia — a być może i człowie-

ka — gwałtowny rozwój komórek nowotworowych. Moga być jednak tym właśnie dodatkowym czynnikiem, który przyczynia się do powstania raka.

Cuda i cudeńka techniki

Samochód z „ludzkim głosem”

Już niebawem skończą się czasy, kiedy kierowca musiał zajrzeć co pewien czas pod maskę samochodu i stale trzymać na oku tablicę rozdzielczą w obawie przed niemylnymi niespodziankami.

Francuskie firmy Renault i Peugeot wypuściły na rynek pierwsze modele przemawiające ludzkim głosem. Na razie ostrzeżenie słowne jest dublowane wskazaniami lampek na tablicy. Firma japońska Nissan posunęła się jeszcze dalej w kierunku syntetyczny głosu. NRV 2, wariant robocza tej firmy, ostrzega kierowcę, gdy ten szorstko wysypiał lub nie utrzymuje bezpiecznej odległości od pojazdu z przodu, a także podejmuje się roli przewodnika radiowego po uprzednim przesłuchaniu mapy drogowej.

Obecnie trwają prace nad samochodem, który nie tylko mówi, lecz również słucha. Przedstawiciele tej firmy, m. in. dlatego, że analizator mowy, czyli urządzenie przetwarzające ludzką mowę na instrukcje zrozumiałe dla mikroprocesora, reaguje tylko na rozkaz właściciela i nikogo więcej, chyba że się go ponownie zaprogramuje.

Czteroreczny „Odex 1”

Niedawno kalifornijska firma elektroniczna „Odexics” zademonstrowała swoje najnowsze dzieło — robota „Odex 1”, poruszające się na podobieństwo owadka. „Odex 1” z łatwością pokonuje dowolny teren, wspina się nawet po schodach o 70-centymetrowych stopniach, zmieniając ustawienie ramion po trafił przedostać się przez wąskie drzwi, a ponadto zupełnie jak człowiek umie kukać, zmniejszając swoją wysokość z 1,97 m do 0,91 m. Choć waży tylko 167 kg potrafi przemieścić w jednej ręce (a ma ich cztery) 204-kilogramowy ciężar oraz utrzymać 272-kilogramowy. Pobiera mało elektryczności, a akumulatory wystarczają na półtorę godziny ciągłej pracy. Robot może znaleźć zastosowanie w rolnictwie, obronie, badaniach przestrzeni kosmicznej, marynarce, medycynie i przemyśle jądrowym.

Szalone pieniądze na genetykę

Od roku 1975 technologia genetyczna zajmuje się przynajmniej 100 mld dolarów znanych firm, w które inwestują dziś największe koncerny przemysłowe świata. Mała genewska firma „Biogen” otrzymała ogromne fundusze od koncernów Monsanto, Schering i Inco. Firmę „Cetus” finansuje Standard Oil Company, a utworzony w roku 1977 „Genex” — znany koncern farmaceutyczny Hoffmann La Roche. Te szalone pieniądze służą dziś głównie do takiego wymieniania genów kierujących rozwojem zwierząt i roślin, żeby pozwoliły im na tańsze otrzymywanie insuliny leczącej cukrzycę lub interferonów mających być reagentem w leczeniu raka.

Wyjątkowa łaskawość bogaczy opiera się na możliwości zwiększenia przez technologię genetyczną jej handlowych obrotów o 20 do 25 procent rocznie przez najbliższe kilka do kilkanaście lat. Oczekuje się na największe zarobki z wyhodowania bakterii mogących uzyskiwać metale z rud oraz produkujących tani alkohol z bezwartościowych badyli.

Zapobieganie chrapaniu

Swego czasu dość głośny był wynalazek niemieckiego konstruktora Gaspara Formenbaua, który skonstruował specjalne łóżko samoczynnie przewracające chrapiącego delikatnie na drugi bok.

Znani natomiast z precyzji Szwajcarzy postanowili eliminować chrapanie kuracją wstrząsową. Ich urządzenie to mikrofon, przetwornik elektryczny i bransoletka z elektrodami, która na noc zakłada się na rękę. Mechanizm działa niezależnie i każde chrapanie kwitowane jest impulsem elektrycznym o napięciu 40 woltów przekazywanym śpiącemu za pośrednictwem bransoletki. Metoda podobno skutkuje, tylko trudno ją polubić.

Sztuczne serce oczekuje na kolejnego pacjenta

Specjaliści z Salt Lake City w USA, gdzie przed rokiem przeprowadzono pierwszą na świecie udaną operację wszczepienia sztucznego serca, informują, że za od kilku miesięcy gotowi do powtórzenia swego poprzedniego osiągnięcia. Zostały przygotowane wszystkie potrzebne w tym celu urządzenia i przyrządy, jak również zgromadzone potrzebna suma pieniędzy. Koszt takiej operacji jest bowiem bardzo wysoki i wynosi prawie 250 tys. dolarów. Niestety — jak stwierdzają chirurdzy — wciąż nie ma formalnej zgody centrum medycznego w USA — Instytucjonal Review Board na przeprowadzanie takich zabiegów.

klima, który powoduje, że od kilku miesięcy nie ma ostatecznej odpowiedzi oraz oficjalnego stanowiska w tej sprawie władz administracyjnych służby zdrowia w Stanach Zjednoczonych.

Tymczasem nie ustają eksperymenty ze sztucznym sercem konstruacji Jarvika na zwierzętach. Opracowano również nowy model, nazwany Utah 100, który wszczepiony został niedawno kilkumiesięcznej owieczce, cierpiącej na nieuleczalną chorobę serca. Nowa konstrukcja odznacza się mniejszymi rozmiarami i ma być bardziej trwała.

Co zatem będzie z kolejną operacją wszczepienia sztucznego serca? Jako główny argument przeciwko oponentom przedstawia się fakt, że w USA — podobnie jak w wielu innych krajach wysoko rozwiniętych gospodarko — choroby serca są pierwszą przyczyną zgonów. Wiele z nich jest nieuleczalnych i nawet transplantacja tego organu nie

jest w stanie pomóc niektórym pacjentom. Barney Clark, który jeszcze przed rokiem smażdował się właśnie w takiej sytuacji, podjął decyzję stawiającą go wśród ludzi najbardziej znanych nie tylko w swym rodzinnym kraju. Przeżył ze sztucznym sercem 113 dni i smierć na skutek licznych komplikacji powstających zarówno na skutek wszczepienia, jak i wcześniej przebytej choroby. W tym samym czasie podobną decyzję podjęło również kilka innych osób, a wśród nich 60-letnia kobieta.

Można się więc spodziewać, że podobnie jest i teraz. Zawsze znajdują się osoby, które w niezwykle trudnej sytuacji zdrowotnej zdecydowały się nawet na zabieg znajdujący się tak naprawdę wciąż na etapie prób i eksperymentów. Nie dziwi zatem niedawne oświadczenie chirurgów z Salt Lake City, że kolejna implantacja sztucznego serca człowiekowi jest kwestią najbliższych miesięcy, jeżeli nie tygodni.

Z czego budowano w starożytnym Egipcie?

Od wieków naukowcy z różnych krajów zafascynowani wielkością i kunsztem wykonawstwa wspaniałych piramid egipskich usiłują zgłębić ich zagadki i strzeżone tajemnice. Co pewien czas opinia publiczna bulwersowana jest nowymi teoriami uczonych meżów, dotyczącymi technologii budowy jednego z siedmiu cudów świata. Ostatnio świat nauki został poruszony koncepcją amerykańskiego badacza starożytności Josepha Davidovitsa. Po wielu latach pracy doszedł on do wniosku, że 5 tys. lat temu stosowane w budownictwie metody podobne do dzisiejszych. Wbrew powszechnemu przekonaniu Egipcjanie z czasów Cheopsa nie wnosili piramid z ogromnych bloków kamiennych, transportowanych prymitywnymi sposobami z kamieniołomów, lecz budowali je używając znanych nam szalunków i betonu.

Moje koleżdy — twierdzi Davidovits — uważają tę teorię za szokującą. Nie mogą przyjąć do wiadomości, że piramidy były wzniesione z betonu przygotowanego ze skałamiennych muszli o tak wysokiej jakości, iż nie do odróżnienia od kamienia.

Uczony poinformował, że w budulec, z którego wzniesiona jest piramida Cheopsa, od-

krył pecheryki powietrza oraz włosy ludzkie zastępy w „betonie”, którego fragment poddał analizie chemicznej. Pecheryki te są identyczne z tymi, które tworzą się w zaprawie cementowej czy masie ceramicznej — podkreśla badacz, który zrobił doktorat z chemii polimerów. Natomiast włókna orga-

Piramidy z betonu

niczne znalezione w badanej bryle, to nie inne, jak włosy ludzkie. Uważa on, iż są to dowody, że materiał budowlany był robiony przez pięć tysięcy robotników, którzy wznosili te słynne budowle.

Uczony oświadczył, że w swym laboratorium wyprodukował kamień syntetyczny, używając tych samych materiałów, jakie w

jego przekonaniu stosowali starożytni Egipcjanie. Otrzymałszy surowiec miał identyczne cechy, jak budulec, z którego wzniesione są piramidy. Naukowiec jest przekonany, że włosy pochodzą z rak robotników egipskich i dostają się do zaprawy podczas jej przygotowywania. Zwroca przy tym uwagę, że drewno używane przez budowniczych egipskich do tworzenia szalunków pochodzi z Libanu i jest doskonale znane archeologom, którzy znaleźli w grobowcu matki Cheopsa skłębki z tego drewna.

Teoria amerykańskiego uczonego wzbudziła wiele kontrowersji w środowisku naukowców. Dla mnie — stwierdza na przykład amerykański egiptolog z uniwersytetu w Nowym Jorku, Ogden Goelet — jest to zupełnie szalone koncepcja. Opiera się ona na przypuszczeniach, że Egipcjanie nie byli w stanie podjąć tak ogromnym przedsięwzięciem inżynierskim. Powątpiewa także, czy znalezione włosy były rzeczywiście włosami ludzkimi twierdząc, że mogły to być sierść zwierzęca „uwieczniona” w kamiennym bloku.

Davidovits nie krąży słankami zapowiada wkrótce wyjaśnienie procesu tworzenia zaprawy betonowej przez Egipcjan.

MECHANICZNE RĘCE

Świat nie śpi. Jeśli dotychczas były jakieś wątpliwości co do sensu „zatrudniania” robotów w przemyśle — a wątpliwości takie zgłaszały przede wszystkim związkowcy obawiający się, że proces ten zwiększy rozmiar bezrobocia — to dziś o wątpliwościach nie ma już co rozprawiać. Początek nowego etapu rewolucji przemysłowej, do którego wzdychali klasy socjalizmu upstrawione w niej możliwości uwolnienia człowieka od najcięższych, najbrudniejszych, „nieczłowiecznych” prac — stał się faktem, i to zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Nie stał się jak dotąd faktem w Polsce i musi to napawać obawą, tym bardziej że nie wiadomo po temu żadnych starań czy dążeń. Czym to grozi na przyszłość? Ano tym, że już w stosunkowo niedalekiej przyszłości nowoczesne wyroby produkować będą tylko te kraje, które wskutek robotyzacji procesów wytwórczych będą zdolne osiągnąć najwyższą jakość i najwyższą, trudno dziś jeszcze wyobrażalną, wydajność. Reszta będzie coś sobie „dłubać” na własne potrzeby lub zjeździe do poziomu wyrobników-usługodawców. Czy mimo zniechęcenia kryzysem jesteśmy skłonni zgodzić się na spełnianie po wsze czasy roli posługacza nowoczesnej reszty świata?

W ZSRR — jak pisze Leonid Koreniew z AP Nowosti — roboty nie stanowią konkurencji dla ludzi, gdyż co roku powstają tam setki tysięcy nowych miejsc pracy, a deficyt siły roboczej jest powszechnie znany. Jeszcze przed 7-8 laty trudno było uporać się z radzieckim ludzkiem przemysłu z kwestią opłacalności stosowania robotów. Jest to bowiem urządzenie drogie i wymaga wysoko wykwalifikowanej, inżynierskiej obsługi. Dłate-

go w roku 1972 wyprodukowano w ZSRR i zastosowano raczej tytułem eksperymentu 120 robotów. W 10 lat później do przemysłu radzieckiego wkroczyło już 5400 robotów, a przewiduje się — wciąż operujemy się na danych przytoczonych przez Leonida Koreniewa — że do roku 1985 będzie ich ok. 50 tys. W roku 1978 co trzydziesty robot na świecie był robotem radzieckim, a w roku 1980 — już co piąty.

W Pietrodworieckiej Fabryce Zegarków 160 robotów zastąpiło pracę 500 pracowników, przy czym wydajność wzrosła 6-krotnie. Przeciętnie w ZSRR każdy robot zastępuje pracę 2-3 osób, które przenosi się

do zajęć bardziej twórczych. Zakłada się, że do roku 1985 roboty zastąpią 100-120 tys. osób. Zniknął problem opłacalności: już dziś każdy robot daje 8-12 tys. rubli zysku rocznie. Co słyhać u innych partnerów z naszego bloku? NRD na przykład — planuje zmniejszyć w obecnej 5-letniej 100 tys. pracowników, a w zamian „zatrudni” 40 tys. robotów. W Czechosłowacji do roku 1985 ma pracować 3500 robotów, a do końca dekady ich liczba ma wzrosnąć do 13 tys. Bułgaria już dziś wyspecjalizowała się w produkcji robotów malarskich, które są powodem eksportu. A my? Nasz krajowy obraz robotyzacji przemysłu wygląda smętnie i jak dotąd nie widać perspektyw na jego poprawę. A zaczynało się to wszystko dość wesoło, bo

w połowie dekady lat siedemdziesiątych i dobrze zapowiadało.

W latach 1978-1980 według planów ówczesnego Ministerstwa Przemysłu Maszynowego miało być zainstalowanych w przemyśle 1200 robotów, zaś w latach 1981-1985 — 6 tys., w tym 2600 robotów uniwersalnych i 3400 prostych, wyspecjalizowanych. Ale plany sobie, a rzeczywistość — sobie.

W latach 1978-1980 wyprodukowano w Polsce tylko 587 robotów, a w produkcji zastosowano... 201.

Owszem, są pewne rodzynki: otóż w FSO na linii montażu nadwozi „Poloneza” pracuje 15 robotów do zgrzewania

punktowego blach. Roboty są produkcji amerykańskiej firmy „Unimation” w Orlinsku 6 robotów pracuje przy malowaniu garnków. I na tym właściwie kończy się lista naszych osiągnięć w robotyzacji przemysłu. I wcale nie dlatego przecież, że nie umiemy robotów produkować. Nie sposób tu wprawdzie przemilczeć kompromitacji, jaką zakończył się zakup licencji szwedzkiej firmy ASEA na roboty IRB. MERA-PIAP miała ich robić 100 sztuk rocznie. Od roku 1977 do dziś zdołano wyprodukować 3 sztuki, które nie uzyskały atestu licencjodawcy. Licencjodawca rozwiązał zresztą umowę licencyjną przedterminowo. Można to i lepiej, bo „wsad” dawcy, według założeń kontraktu, miał docelowo wynosić 15 proc. wartości każdego robota. 3 mln dolarów wydanych na zakup licencji „wsiątko”. Kon-

trakt podpisano 31 grudnia 1976 r., w „Sylwestra”, na kilka godzin przed wejściem w życie rygorów „manowru gospodarczego”.

Natomiast Instytut Mechaniki Precyzyjnej ma ciekawe własne konstrukcje robotów. Są to roboty serii RIMP — 401, 402 i RIMP 1000. Do końca 1981 r. wykonano 110 RIMP-ów 401, zatrudniono w przemyśle ok. 1/3, z 10 wyprodukowanych RIMP-ów 1000 — pracuje 1. Reszta... stoi w magazynie. Brak zapotrzebowania spowodował, że od 2 lat nie wyprodukowano tam ani jednego robota.

Skąd niechęć do robotów? — Działła reforma gospodarstwa i trzeba kalkulować. Wyprodukowanie i zastosowanie robota kosztuje podobno 20 mln zł. Przy obecnych placach suma ta wystarczyaby na wynagrodzenie dla robotnika wykonującego tę samą czynność na... ok. 50 lat. Mamy więc problem, z którym w Związku Radzieckim uporało się 10 lat temu.

Mamy w kraju ponad 17 tys. pras — urządzeń, które idealnie mogłyby być obsłużone przez roboty. Mamy cynkownie, stanowiska w lakierniach, które aż proszą się o robotyzowanie. Wszędzie tam wciąż pracują żywi robotnicy zwani pogardliwie „robotami”, którzy wykonują nie wymagającą myślenia i wrecz ogólniupiająca pracę, a „za to” wdychają lakierową mgłę czy „bitelskowsy” pył. Czy to nie kić się z socjalizmem i tym, o którym pisał Marks, i tym realnym?

Bez ingerencji państwa sprawa robotyzacji naszego przemysłu leżnie. Jakąś formą pomocy jest niezbędna. Jeśli nie mamy własnych recept, spytajmy, jak to robią inni. JERZY KULKA (PAP)

PIĘĆ TYSIĘCY WAŻLIWOŚCI

Do przedmaturalnej studniówki wprowadzie jeszcze daleko, ale temat ten już zaczął nabierać rumieńców, jako że w tych dniach poczęto czynić w szkołach średnich wstępne, organizacyjne przygotowania do tej arcyważnej, uświęconej tradycją abiturienckiej imprezy. Odbyły się zatem pierwsze narady komitetów rodzicielskich klas maturalnych, na których rozważano, jaki też ma być ów żakowski bal, gdzie go wyprawić, a przede wszystkim za ile? Ta ostatnia zwłaszcza kwestia wywołuje co roku mnóstwo kontrowersji, gorączkowych emocji, a niekiedy wręcz i mocno niezadowolonych sensacji, nie mogło być więc inaczej i tym razem. Właśnie — jak? Studniówkowa historia zna wiele osobliwości, ale sprawa, z którą zgłosili się do nas nauczyciele jednej ze szkół, zajmie w niej z pewnością miejsce szczególne jako wyjątkowy wprost przykład braku poczucia rzeczywistości, bezdusznej antypedagogicznej głupoty organizatorów przedmaturalnego balu. Balu za 5 tys. złotych polskich! Od lebaka...

O czymś takim jeszcze nie słyszałem. Gdyby nie fakt, iż rzecz całą opisał w mocnych słowach zbulwersowani nad wyraz, ale przecież przytomni, szacowni pedagodzy, pomyślałbym, że to tylko jakiś wyjątkowo ponury żart kryzysowo-inflacyjny. Ale to niestety jeszcze bardziej ponura prawda.

Faktem jest, że mamy kryzys i mamy inflację, ale przecież nie do tego aż stopnia, by rodzice maturalistów musieli aż tyle bulić na trwającą raptem parę godzin uczniowską potancówkę. W wielu rodzinach miesięczny dochód na głowę bywa niższy. Okazało się jednak, że ludzka wyobraźnia, a raczej absolutny jej brak nie

zna granic. Oto bowiem padł kolejny rekord absurdu.

Jakiż to ma być ów studniówkowy superbal, jakiego jeszcze nigdy i nigdzie nie było? Jak uradzili straszną mieszczanie z komitetu rodzicielskiego, bal miałby się odbyć w salach najlepszego lokalu, oczywiście z doborową orkiestrą i bufetem nader obficie zaopatrzonym. Na każdą parę przewidziano m. in. butelkę szampa i pół litra wody ognistej (wina nie, bo niezdrów), a do tego doliczono z ruszki, lososia i inne wymyślne podroby, zaś na deser likiery, torty, ananasy i inne zamorskie frykasy. Można dostać za wrotu głowy. O tych z ewentualnymi zawrotami głowy też pomyślano; po prostu zarezerwuje się dlań parę pokoiów hotelowych, gdzie będą mogli dojść do przytomności i względnej równowagi. To się nazywa pójść na całość...

Po owym balu jednak trzeba będzie jeszcze na jakiś czas pójść do szkoły, nie tylko po nauki, ale i wychowania. Jak tu jednak po takiej zaszczości wychowywać młodzież na światłych, skromnych, uczciwych i uświadomionych obywateli, skoro wpięć należałoby wychować rodziców tak demoralizujących własne dzieci. Rodzice owi wszakże wydają się być poza zasięgiem oddziaływania straszkanych nauczycieli. Można wprawdzie formalnie zakazać owego balowania ponad wszelką szkolną miarę, ale to administracyjne połącznięcie szkoły przeciw w niczym nie rozwiąże kwestii rodzicielskiego wychowania, w kategoriach psychologicznych, moralnych. Jeśli sami rodzice tego nie uczynią...

Coż na to wszystkie rodzice? Poinformowani na ogólnym zebraniu przez komitet rodzicielski o ustaleniach co do studniówki, wszyscy obecni przyjęli rzecz do wiadomości, choć niektórzy

sokolwiek zaszokowani, ale przeciw nikł głośno nie zaprotestowali. Nie do wiary, a jednak. Najwidoczniej nie pozwoliła im na to ślepa rodzicielska miłość. Zła miłość...

Wśród nieobecnych na zebraniu znalazło się jednak paru przytomnych, nie godzących się na ów — jak to określił — kompletny idiotyzm. Mocno powiedziane, ale to jeden z niewielu przypadków, kiedy nieobecni mają jednak rację. Oto owe racje wyłożone przez jednego z rodziców, przypadkiem najzamożniejszego, prywatnego przedsiębiorcy:

— Nie tak nie demoralizujcie jak zbyt szeroki gest, zwłaszcza na emocyjnym rachunek. Gdy ja chodziłem do szkoły, to na studniówkę zarobiliśmy sami, pracując dorywczo, zbierając butelki, makulaturę. To wyrabia samodzielność, a przede wszystkim uczy szacunku do pracy. Zebraliśmy trochę grosza i to wystarczyło s powodzeniem na imprezę, którą organizowaliśmy w szkole, sami, przy niewielkiej pomocy rodziców. Były tańce, coś na zab, a o jakimkolwiek alkoholu nikt ani nie pomyślał. W szkole, przy nauczycielach? Mowy być nie mogło. Ja rozumiem, że czasy się zmieniają, żyjemy w innych warunkach, że trzeba inaczej. Ale nie dajmy się zwariować! Moje dziecko na ten wariacki bal za pięć tysięcy złotych na pewno nie pójdzie. Samo nie chce, tak zostało wychowane. Często narzekamy na młodych, że tacy zdemoralizowani, rozwydrzeni, apolscy, że potrafią tylko brać nie od siebie nie dając itd., itp. Ale kto ich na takich wychował? Tak ich wychowali rodzice, bo dziecko najwięcej wynosi z domu, między innymi tacy rodzice jak ci, którzy chcą zafundować niedorostkom całą tę hulankę. Kiedyś za to zapłacą, będą gorzko żałować swojej głupoty, ponieważ...

Co o studniówce za 5 tys. zł sądzą sami uczniowie? Prawie wszyscy są przeciwni. Uważają, że studniówka powinna być w szkole, gdzie jest piękna sala i gdzie można wszystko znakomicie zorganizować własnym sumptem, za nie tak wielkie pieniądze, w granicach 500 zł od osoby, oczywiście przy pomocy rodziców. Nie jest potrzebna orkiestra, bo mają przecież fajne nagrania, płyty, odpowiedni sprzęt — w zupełności wystarczy. Może być wspaniała zabawa, przecież o to chodzi, by się zabawili. Najęść się to można w domu, a jeśli idzie o coś do wypicia, to niech będzie tradycyjnie symboliczna lampka wina. Nie w tym rzecz, że tacy abstynenci, nie w szkole, przy nauczycielach nie wypada inaczej...

A jeśli już rodzice koniecznie chcą im fundować coś za te pięć tysięcy, to rozsądniej przeznaczyć to na co innego, jakiś clutch, rower, płyty, na wakacje. Ale nie na potańce, bo to swoisty kretynizm, prowincjonalna ciemnota...

Znalazło się wprawdzie paru buźków, którzy pomyśleli balu na pięć fajerek załomponował, tacy felerni na umyśle, ale oni się nie liczą w szkolnej gromadzie, nie oni nadają ton. Wszędzie jest paru takich, co to „wyżej... niż mają”, ale to nie powód, by wszyscy byli za „czubków”. Lipny szpan przestaje już rajcować, ta moda już przemija. Tak naprawdę to dziś bardziej liczą się co innego...

Co? Najlepiej będzie, jak na ten temat sami rodziciele porozmawiają ze swymi dorastającymi pociechami. Mogą to być bardzo pouczające pogawędki. Tylko czy aby wszyscy rodzice do takich rozmów dorośli? Młodzież bardzo w to wątpi...

ZBIGNIEW S. NOWAK

(Dokończenie ze strony 1)

WYWIAD TYGODNIA

Po raz ostatni chyba w roku 1976 cztery zakłady w poważniejszym stopniu zatruty Olechówkę. Nieodpowiedzialni ludzie otworzyli zawory i wpuścili do tej rzeki wszystko, co mieli do wpuśczenia, a najbardziej uciążliwy Stawy Jana. Ostatni taki wypadek zdarzył się 19 października. Woda w stawach zrobiła się... biała. Jak zawsze zawiadomiliśmy odpowiednie urzędy. Kontrolujący doszli do wniosku, że w stawach znalazły się farby, emulsje i inne podobne substancje pochodzące najprawdopodobniej z budów na Chojnach-Zatorzu. Zawiadomiliśmy też prokuraturę i czekamy na ciąg dalszy. Bo tak naprawdę, co więcej możemy zrobić? Nie jesteśmy nawet w stanie przewidzieć kiedy i kto zrzuci nam ścieki.

— Sprawa wymaga w takim razie jakiegoś generalnego rozwiązania.

— Oczywiście, wymaga. Tym bardziej, że obok wciąż jeszcze rozbudowuje się wielkie osiedle i tym bardziej, że obok powstaje Szpital-Pomnik. Wnioski w tej sprawie pisaliśmy...

— I co?

— Z Urzędu Miasta otrzymaliśmy odpowiedź, że nie ma możliwości zagwarantowania czystości Olechówki i że w tej sytuacji trzeba raczej pomyśleć o budowaniu jakichś basenów, a po Stawach Jana najwyżej kajakować. Tymczasem od trzech lat, od zatrucia stawów ropą, obowiązuje zakaz kąpiel i od trzech lat, mimo zakazów, odpowiadających tablic i flag, ludzie się kąpią narażając zdrowie. Nie ma możliwości zapobieżenia temu, gdy w gorący dzień przyjdzie tu 20, a nawet więcej tysięcy amatorów odpoczynku.

— Przejdźmy do spraw ogólniejszych. Pamiętajmy pańskie dramatyczne wystąpienie w czasie zjazdu PRON, znam jednak także pewne obiektywne dane i fakty, a te mówią, że wprawdzie jest źle, ale było chyba jeszcze gorzej i nikt wtedy z powodu środowiska specjalnie nie hałasował. Prezydent Niewiadomski szczególnie lubi się odwoływać do tych 800 kominów nad Łodzią kiedyś i niespełna 30 dzisiaj...

— To nieprawda, że ludzie zaczęli się interesować, czym w istocie oddychają dopiero teraz i w rezultacie jakiejś mody na ochronę środowiska. Zacytujcie panu zdanie, jakie Polak — Andrzej Badurski wygłosił publicznie w roku... 1977.

Brami ono: „Powietrze może być najpotrzebniejszym z życia pokarmem, często może być zdrowie obrażającym, a czasem śmiertelną dla życia trucizną”. Są dowody na to, że czystością środowiska interesowano się jeszcze dawniej. Gdy chodzi jednak o nasze czasy, to społeczeństwom i rządowi czy otworzył szerszej dopiero raport ONZ i wówczas rozpoczął na całym świecie działalność ruch ekologiczny, który w wielu krajach zdobył znaczącą pozycję.

A wracając do tych kominów nad Łodzią; tak, prezyciamy ma rację, zniknęły. I prawda jest, że powietrze nad miastem w swych górnych warstwach jest czystsze. Ale w dalszym ciągu w samej Łodzi funkcjonuje 258 zakładów przemysłowych emitujących około 60 rozmaitych związków toksycznych, a poza tym problemem najważniejszym są uboczne skutki rozwoju motoryzacji na ciastnych i źle przewietrzanych ulicach. Efektom są silnie toksyczne i ciężkie substancje, które opadają, a nie unoszą się i które w rezultacie zalegają trwale na naszych ulicach. Proszę pana, to nie ze względów estetycznych czy jakiś innych zaczęło się produkować wózek dziecięcy na wysokich kołach i możliwie wysoko zawieszona, a właśnie po to, aby choć w minimalnym stopniu chronić niemowlęta przed oddychaniem tym, co najniższe, czyli — co najgroźniejsze.

Badania przeprowadzone kilkanaście lat temu wykazały oczywiście związek między czystością w Łodzi zachorowaniami dzieci na astmę oskrzelową, anginę i inne choroby dróg oddechowych, a stanem czystości powietrza; tym specyficznym łódzkim klimatem.

Wnęć ja się zgadzam, że zrobiono w naszym mieście wiele dla ochrony środowiska, ale i tak za mało. Co gorsza, popeniła się i teraz poważne błędy. Budowę grupowej oczyszczalni ścieków po zachodniej stronie miasta i plan budowy EC-V także tam, ja traktuję jako zamach na nasze zdrowie, przy uwzględnieniu faktu, że wiatry wieją u nas najczęściej zachodnie.

— Z tego, co wiem EC-V nie będzie groźna dla łódzian, gdyż będzie to elektroolepniownia nowoczesna, a więc z nowoczesnymi urządzeniami i filtrami, a poza tym ma mieć komin wystarczająco

wysoki, aby to, co jednak będzie wyrzucił w powietrze, opadało już poza miastem.

— Nawet jeśli będzie to komin 300-metrowy, to łatwo wyliczyć, że jednak w mieście. Jeśli nie na Retklinie, której mieszkańcy tak się tego boją, to dalej; na przykład na Widzew.

— Utrzymuje pan zatem, że sytuacja jest jednak dramatyczna?

— Wśród kilkunastu regionów w kraju zagrożonych katastrofą ekologiczną, Łódź znajduje się na 8 czy 9 miejscu. Wśród wielkich aglomeracji — na 3 po Katowicach i Krakowie. To chyba mówi wszystko.

— Najbardziej żal panu podobno tych drzew, które umierają stojąc.

— Umierają, a częściej jeszcze są usłabione. Czy trzeba powtarzać trulinę, że drzewa oczyszczają powietrze, że tłumia hałas, że regulują wilgotność. Okazuje się że trzeba. Pod budownictwo mieszkaniowe wycięto w Łodzi około 20 procent drzewostanu...

— No wie pan, gdzie przecież musimy mieszkać.

— Tak, oczywiście, ale aż tyle wycinać nie trzeba było. Na pewno. Gdyby planując zabudowę brano pod uwagę zieleni i zostawiano drzewa, które rosną w jakimś skupisku, tworzą kępy zieleni, gdyby budując nie szło się po linii najmniejszego oporu, zostałyby przynajmniej połowa. A to już coś!

Albo piękny starodrzew parku Poniatowskiego, 5 hektarów! Trzeba było i można było rozwiązać tę sprawę inaczej projektując trasę W-Z. Nie ma chyba miasta europejskiego, które pozwoliłoby sobie na taką rozrzutność tego naturalnego dobra.

— Co, a może — kto, czyni przyrodzie największą krzywdę?

— Doszliśmy chyba do istoty sprawy. Może się pan dziwić, ale po tym, co mówiłem do tej pory, powiem, że ludzka niewiadomość, beznamiętność czy wręcz głupota. Nie da się bowiem uniknąć dewastacji środowiska w ogóle i jest to cena, jaka płacimy za rozwój cywilizacji, ale — i to widać na każdym kroku — dlaczego przyrodzie dodatkowo utrudniać i tak ciężkie warunki rozwoju? Przykładów podawać można tysiące, bo — jak powiedziałem — widać je na każdym kroku. Przykładów bezlicznej dla natury głupoty.

— Nawet pan, jak słyszę, dostrzega pewne oazy, choć smutne, prawdy, jak te na przykład, że jakąś cenę za rozwój cywilizacji zapłacić musimy; sadzę więc, iż zgodzi się pan także, że rośnięcie środowiska naturalnego w tej chwili, to przede wszystkim bardzo kosztowne inwestycje. Tylko jak i za co inwestować w środowisko w naszej obecnej sytuacji? I co tak naprawdę ma do zrobienia ruch ekologiczny, jeśli wiadomo, że

trzeba całą rozbija się o brak środków, możliwości itp.?

— Zawsze mówię że jeśli będziemy inwestować w ochronę środowiska, to mniej wydamy w przyszłości na budowę szpitali. Jest to znów stwierdzenie banalne, ale ponieważ sweryfikować je można w odległej przyszłości, mało do kogo przemawia.

Wbrew pozorom, na sprawy ochrony środowiska patrzę jednak trzeźwo i wiem doskonale, że wieloletnie zaniedbania przedko nie nadrobimy. Siedzieć przecież z założonymi rękoma i czekać na katastrofę też nie można. A co może ruch ekologiczny? Jeśli — jak powiedziałem — główne zagrożenie dla środowiska widzę w ludzkiej niewiadomości, to głównym zadaniem ruchu jest docieranie do szerokiego ogółu z podstawową wiedzą o przyrodzie i jej znaczeniu dla naszego zdrowia i życia.

— Czy nie jest to trochę walenie głowy w mur i czy ma jakikolwiek sens, gdy mur jest przeważnie z betonu?

— Gdybym nie wierzył, że jest to jednak mur do przebitcia, podałbym się już.

— Był pan inżynierem, a teraz jest pan przewodniczącym Klubu Ochrony i Kształtowania Środowiska powstałego przy DK Stronniczek Demokratycznego na Górnej Małej za sobą już roczną działalność. Czy na jej podstawie może pan jakoś uzasadnić swoją wiarę?

— Gdy chodzi o takie bardzo namacalne konkrety, to mamy za sobą kilka skutecznych interwencji. Chodziło o drobiazgi, ale one też są ważne. Powtarzam jednak, że zasadniczym celem działalności ruchu, a więc i naszego klubu, powinna być jak najlepsza edukacja ekologiczna. Moim zdaniem, powinniśmy ją prowadzić nawet w przedszkolach. Naszych prelekcji wysłuchało już sporo ludzi. Jak zauważyłem — z zainteresowaniem. Dyskusje zaś wykazały, że słuchacze nie widzieli przedtem o podstawowych zasadach sprawach. Jestem przekonany, że żaden z nich nie będzie już podsypany solą drzewa, które przysiania mu słońce w mieszkaniu, a którego nie pozwolono wyciąć. I o to mniej więcej chodzi, tylko w znacznie, znacznie szerszym zakresie.

Wydaje mi się na przykład, że czas, abyśmy nawiązali kontakty z samorządami i związkami zawodowymi w zakładach przemysłowych. Działając w nich ludzie mają wpływ także i na to, czy zakład truje środowisko i czy może truć mniej. Sądzę też, że powinniśmy przekonywać do tworzenia w zakładach „funduszu ochrony środowiska”, dzięki któremu inwestycje dziś niemożliwe, jutro byłyby realne.

— Dziękuję panu za rozmowę.
Rozmawiał: JAN BRZÓZKA

KONSUMENT CZYLI KAŻDY

W poprzednim odcinku naszej rubryki konsumenckiej pisaliśmy o badaniach Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej nad jakością ryb i ich przetworów. Dziś o mace i o tym, na co skarcza się konsument.

Zdaniem Zofii Brodzińskiej, kierowniczki działu żywności, żywienia i przedmiotów użytku łódzkiej stacji, jakość maki w ostatnich miesiącach wyraźnie się obniżyla. Świadcza o tym zarówno syntetyczne badania, jak i wyniki kontroli prowadzonej przez stację. Dochodziło nawet do tego, że Stacja San-Epid odsyłała całe transporty maki do producenta. W ostatnich miesiącach taka przepadła sporkata dostawy maki z Kutna, Sieradza i Skierniewic. Nie było żadnych dyskusji, jako że w mace stwierdzono obecność żywych szkodników. W takiej sytuacji fachowcy ze Stacji San-Epid mogą podać tylko jedną decyzję: odesłać całą partię towaru do młyna. Gdzie leży przyczyna pogorszenia się jakości dostaw? Zdaniem szefowej sekcji żywienia, Ireny Dominiak, zagrożone są obecnie wszystkie stadia produkcji i obrotu żywności: młyny, transport i magazyny. Wystarczy, by tylko jeden z tych etapów nie spełniał wymogów higieny a już towar może znacznie stracić z punktu widzenia wymogów sanitarnych.

Czy mąka ulega zepsuceniu tylko w drodze do naszych domów? Otóż nie. Jak twierdzą fachowcy nasze błoki nie nadają się do dłuższego przechowywania tych właśnie produktów. Pomieszczenia nie są ogrzewane przez cały rok, w szafkach kuchennych, z reguły zatłoczonych, jest duszno, nie dokonuje się okresowego przewietrzania produktów co jest niezbędne do tego, by się właściwie przechowywały. Zdaniem pań, z którymi rozmawiałem w Stacji San-Epid, trzeba też gospodarować zapasami, by wchodziły one w domowy system rotacji. Chodzi o to, by nie upychać dawnych zakupów gdzieś w głębi szafek a używać tylko to, co kupiliśmy ostatnio. Trzeba starać się używać mąkę tak, by nie stała ona mieszkami. Druga ważna rada dotyczy momentu, gdy już zdecydowaliśmy się ją użyć. Otóż bezwzględnie należy też łaść maki, która przeznaczylismy np. do wyrobu ciasta przesiać przez sitko. Po pierwsze wyłapiemy wtedy większość zanieczyszczeń a po drugie jest to czynność niezbędna z punktu widzenia technologii wypieku. Jak twierdzą fachowcy ze stacji, tylko z dobrze napowietrzonej maki można wypieć dobre ciasto. A właśnie w trakcie przesiewania dochodzi do dobrego przewietrzenia maki.

Przypominamy na koniec raz jeszcze, że Łódzka Stacja San-Epid zbiera sygnały od konsumentów pod numerem telefonu 32-81-14. Reklamacje i uwagi przyjmują też dzielnicowe stacje: na Bałutach przy ul. Smugowej 6, na Górnej i Widzewie przy ul. Przybyszewskiego 10, na Polesiu przy ul. Gdańskiej 29 i w Śródmieściu przy ul. Zachodniej 81.

Zakończyło się szkolenie kierowników i personelu sklepów spożywczych. Pisaliśmy już o tym w naszej rubryce parę razy. Kilkakrotnie, w różnych fazach szkolenia, odwiedziliśmy sale szkoleniowe „i Maja” na Widzewie, gdzie odbywały się zajęcia. Moim zdaniem sam pomysł był niezły, mimo iż został wykpiony przez dziennikarkę z „Tu i Teraz” o czym też już informowałem. Takie

szkolenie pozwoliło choćby, jeśli już mamy stać tylko minimalne wymagania, na wykluczenie sytuacji, kiedy to ktoś z sprzedawczyń mówi, że ona czegoś nie wiedziała, że nie była poinformowana. Jeśli teraz będzie tak samo, jak było, to można z czystym sumieniem powiedzieć, że nie wynika to już z niewiedzy.

Mój niepokój budzi tylko jedna sprawa a mianowicie skuteczność działania tych, którzy zajęcia prowadzili. Za każdym razem, kiedy przysłuchiwałem się wykładom, na niektórych setnie się wywodziłem. Za każdym razem trafiałem na takich prelegentów, którzy po prostu gledzieli. Myliły im się watki, po pięć razy wracali do tej samej sprawy, cytowali bez końca paragrafy różnych przepisów, teoretyzowali, traktowali słuchaczy jak zurnych żołdaków. Za każdym razem brakowało mi wskazówek praktycznych, zaś teorii miałem w nadmiarze. Często nie wynikało to z braku fachowości nauczających a z nieumiejętności przekazywania wiadomości w taki sposób, by inni zrozumieć i nie usnieśli słuchając. Nie wystarczy mieć rację, trzeba jeszcze umieć przekonać do niej innych. Zdarzały się też tacy wykładowcy, którzy przyczyniali się do pogłębiania wrogosci między obywatelami stronami lady, opowiadając iacj to klientom sa nieuprzejmi i prostacy. To prawda, że takich konsumentów jest wielu, ale do takiej o nas, klientach, opinii nie trzeba sprzedawców na szkoleniu przekonywać.

Zapowiadając to szkolenie kierownictwo „Społem” informowało także, iż zamierza przeszkolić też pracowników swej gastronomii. Może warto by organizując następną dokształcanie, wyciągnąć wnioski z plusów i minusów poprzedniego?

- ▼ San-Epid. o przetworach mącznych
- ▼ Szkolenie i co dalej...
- ▼ Nie jesteśmy bezradni

Za miesiąc wchodzi w życie nowe przepisy gwarancyjne i reklamacyjne. Dziś kolejna porcja informacji o konsumenckich prawach.

Załącznik do uchwały Rady Ministrów mówi: PAR. 4 UST. 1. Towar może być sprzedawany jako pełnowartościowy, jeżeli ma cechy użytkowe i inne nie niższe od wymaganych w obowiązującej normie oraz gdy nadaje się do użytku zgodnie z przeznaczeniem.

UST. 2. Sprzedawca może wprowadzić do sprzedaży w wydziałowym sklepie lub stoisku towar o jakości niższej od najniższego dopuszczalnego gatunku lub nie odpowiadający ustaleniemu wzorowi, jeżeli towar ten nie podlega wyłączeniu z obrotu a obniżenie jego jakości nastąpiło po wydaniu towaru do obrotu przez producenta — czyli, mówiąc prościej, można sprzedawać towar o złej jakości tylko wtedy, gdy został on uszkodzony w transporcie lub magazynie a nie wtedy, gdy bubel noża wszelkim gatunkiem, był już buble, zanim wyszedł za brame fabryki.

UST. 4. Towar niepełnowartościowy powinien być zaopatrzony w dodatkowa informacja, wymieniacca cechy decydujące o obniżeniu jego jakości, które stanowią podstawę obniżenia ceny i w których zakresie sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej.

Onrac. K. KRUBSKI

Nasz adres: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, ul. Piotrkowska 98, tel. 33-41-10.



Wydawca: M. In. 19 listopada...
Redakcja: Łódź, ul. Piotrkowska 96...

Dni Przyjaźni
Polsko-Węgierskiej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Łodzi organizuje w okresie od 2 do 11 grudnia...

W niedzielę, 4 grudnia, w godz. 12-14, w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym...

REALIZACJA KREDYTÓW „MM”

Krócej, ale i tak dość długo

W ostatnich miesiącach dokonano dwukrotnej korekty listy towarów, które można kupować w ramach kredytów dla młodych małżeństw...

Sprawy rynku

Ustalony został kalendarz pracy placówek handlowych w grudniu. Sklepy czynne będą w soboty: 17, 24 i 31 grudnia...

Sukcesywnie dostarczana będzie w najbliższych tygodniach do sklepów herbata. Poinformowano nas, że do Łodzi dotarły ostatnio 22 tony kawy...

ostatnie ograniczenie listy towarów na kredyty MM wykreśliło z niej m. in. automaty pralnicze i maszyny do szycia...

Współpraca Łódź - Karl-Marx-Stadt

W dniach 28-30 ub.m. przebywała w naszym mieście, na zaproszenie kierownictwa ŁK SD, delegacja Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec z Karl-Marx-Stadt...

Komunikat UML

Zgodnie z ustaleniami, w dniu 5 grudnia 1983 r. o godz. 15.00 prezydent m. Łódź, Józef Niewiadomski spotka się w sali obrad Rady Narodowej z kierownictwem zakładów pracy i instytucji.

Na budowach dróg

Próbowano wylać asfaltowy dywanik na krótkim odcinku ul. Łagiewnickiej, ale nawierzchnia popękła. Wiosną trzeba by więc było zacząć prace od nowa...

W KILKU ZDANIACH

Towarzystwo Przyjaźni Łódź zaprasza na spacer po mieście 3 bm. o godz. 14. Spotkanie przy ul. Piotrkowskiej 222.

Kto sprzeda 6300 choinek?

Przed tegorocznymi świętami dostarczonych będzie do Łodzi 7 tysięcy choinek. Wczoraj okazało się, że nikt nie chce podjąć się sprzedaży zielonych drzewek...

Historia ruchu oporu

W Muzeum Historii Miasta Łódź rozpoczęła się wczoraj dwudniowa sesja nt. „Historia ruchu oporu w Łodzi i okolicy łódzkiej”...

Komunikat

Okregowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi prowadzi śledztwo w sprawie aresztowania przez gestapo w Łodzi w maju 1944 roku i zamordowania w tymże roku...

Rozmaitości kulturalne

PRZEBOJE MISTRZÓW

Przy Stowarzyszeniu Artystycznym w Łodzi, powstała Orkiestra Odeon. Premierowe występy zaplanowano na sobotę 3 bm. (godz. 19) niedzielę 4 bm. o godz. 11.30 w sali Muzeum Historii Miasta Łódź (ul. Ogrodowa 15).

PRZEGLĄD TEATRÓW AMATORSKICH

3 grudnia w Domu Kultury Kolejarza odbędzie się Ogólnopolski Przegląd Amatorskich Zespołów Teatralnych działających przy placówkach kulturalno-wychowawczych PKP. Wezmą w nim udział zespoły z Krakowa, Szczytna, Katowic, Wałbrzycha, Słupska, Pruszkowa, Ostrowa Wlkp. i Łodzi.

WĘGERSKIE FILMY

Jutro w Domu Filmu i Plastyki (ul. Łagiewnicka 115c) zaczyna się Przegląd Filmów Węgierskich. Cykl inauguruje (3 bm., godz. 12) wykład R. Machwiltza „Nowe kino węgierskie” i filmy: „Księżniczka” (P. Erdoss) oraz „Młot” (reż. F. Kosa).

W NASZYM REFLEKTORZE
W miarę możliwości
Pisaliśmy w swoim czasie w „Reflektorze” o różnych cenach pobieranych za kłębki sprzedawane w barze szybkiej obsługi „Kaskader”. Rzecz w tym, iż rzadko można było tu otrzymać kłębki świeżo zmielone z różną w cenę 35 zł, zaś częściowo sprzedawano (również z różną) kłębki słaskie w cenę 65 zł, bądź toruńską za 61 zł.

„Reflektor” o różnych cenach pobieranych za kłębki sprzedawane w barze szybkiej obsługi „Kaskader”. Rzecz w tym, iż rzadko można było tu otrzymać kłębki świeżo zmielone z różną w cenę 35 zł, zaś częściowo sprzedawano (również z różną) kłębki słaskie w cenę 65 zł, bądź toruńską za 61 zł.

W Zgierzu zanotowano ostatnio liczne wypadki drobnych kradzieży dokonywanych w mieszkaniach. Osoby poszkodowane poinformowały funkcjonariuszy Rejonowego USW, iż zgłosiły się do nich ażeby stawić ich organizację charytatywnej. Niektórzy twierdzą, iż praw dopodobnie były to Cyganki. Prosiły one o drobne datki, a korzystając z chwilowej nieuwagi gospodarzy, dokonywały kradzieży różnych cennych przedmiotów znajdujących się w zasięgu ręki.

WAŻNE TELEFONY

- Pogotowie Ratunkowe 999
Straż Pożarna 998
Pogotowie MO 997
Informacja telefoniczna 813
Informacja kolejowa 36-55-98
Informacja PKS: 32-65-98
Dw. Centralny 32-66-98
Dw. Północny 32-66-98
Pogotowie energetyczne: 32-34-31
Łódź-Północ 32-34-28
Łódź-Południe 32-34-46
Pogotowie wodociągowe 32-35-88
Pogotowie gazowe 32-35-88
Pogotowie ciepłownicze 32-33-11
TELEFON ZAUFANIA 33-37-37
MELODIEZOWY TELEFON ZAUFANIA - 33-50-66 (czynny w UK: Puk!)

TEATRY

- WIELKI - godz. 19 „Norma” (zamk.)
NOWY - godz. 19 „Szelestwa Skapena”
MAŁA SALA - godz. 19.30 „Hedda Gabler”
JARACZA - godz. 19 „Jak wam się podoba”
MAŁA SCENA - godz. 19 „Klub”
POWSZECHNY - godz. 19.30 „UK: Puk!”
MUZYCZNY - godz. 19.30 „Skrypek na dachu”
ARLEKIN - godz. 19.30 „Szewczyk Dratewka”
PINKO - godz. 19.30 „Bardzo mi się widzieliście”

MUZEJA

- HISTORI RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) - nieczynne
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10-19
ARCHEOLÓGICZNE I ETNOGRAFICZNE (ul. Wojskowa 14) godz. 11-18
BIOLOGI EWOLUCYJNEJ UL. (park Sienkiewicza) godz. 10-18
HISTORI MIASTA ŁÓDZI (Ogrodowa 15) godz. 11-15
WOKRĘCENIOWA (Piotrkowska 282) godz. 9-17
SZTUKI (Wrocławskiego 38) - godz. 10-17
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zelazowskiego 7) - godz. 15-18
MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) godz. 14-18
MIASTA PAHIANIC (pl. Obr. Stalingradu 1) godz. 11-18

KINA

- BAŁTYK - „Kaskader z przygodką” USA od lat 18 oraz Wytwórnia Filmów Oświatowych prezentuje film krótkometrażowy „Dziecko Dżajdy” - godz. 10, 13, 16, 19
IWANOWO - „Przygodki barona Munchausena” fr. b.o., godz. 15.30, „Mroczny przedmiot pozadania” fr.-hiszp. od lat 18
POLONIA - „Zemsta różowej pantery” ang. od lat 12
10.12.15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOSNIE - „Ucieczka z Nowego Jorku” USA od lat 18 oraz Wytwórnia Filmów Oświatowych prezentuje film krótkometrażowy „Sens życia” - godz. 10, 15, 17.15, 19.30, „Trzeci kaskader” czes. b.o., godz. 12.15
WŁÓKNIARZ - „Kaskader z przygodką” USA od lat 18 oraz film krótkometrażowy - godz. 10, 13, 16, 19
WOLNOŚĆ - „Konwój” USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISLA - „Miasto kobiet” wlf. oraz film krótkometrażowy - godz. 10, 13, 16, 19
ZACHĘTA - „Lek wysokości” USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
STUDIO - „Parszywa dwunastka” USA od lat 18, godz. 16, 19
STYLLOWY - Krecacje Franciszka Pieczki - „Konopielka”

Pod szyldem dobroczynności

M. In. 19 listopada dwie tajemnicze nieznajome właśnie pod szyldem dobroczynności ukradły jedno ze zgierskich mieszkań z cennych przedmiotów wartości ponad 80 tys. zł. Ką dotąd organa ścigania prowadzą postępowanie w 6 wypadkach kradzieży. Za naszym pośrednictwem Rejonowy USW w Zgierzu zwraca się z ostrzeżeniem do mieszkańców tego miasta, aby bacznie przyglądali się nieznajomym domokrędom. Złodzieje bowiem domą przede wszystkim na ludzką naiwność (sk)

„DZ'ENNİK ŁÓDZKI” - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala: 32 93-00 (łączy z wszystkimi działami) Redaktor naczelny: 36 45-85, zastępcy redaktora naczelnego: 84-06-15 i 33-07-26 sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-04-75. Sprawy miasta: 33 41-10 i 33-37-47, społeczno ekonomiczne: 32-28-32, 33-10-38 i 33-78-97, kultura i oświata: 36-21-60, sport: 32-08-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Telefon Usługowy: 33-03 04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 78-69-68 i 78-69-78. Ogłoszenia i nekrologi - Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-40-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Nieruchomości
SPRZEDAM na umowę działkę 2000 m ogrodzoną 32-42-37. 41303-g
DZIAŁKĘ leśną 35x35 m z elektrycznym ogrzewaniem, Kościuszki 119 m. 51 po 17. 41285-g

Kupno Sprzedaż
KUPIĘ segment, praktyczną automatyczną. Sprzedam lodówkę „Minsk” oraz „Warszawę”, 53-69-55. Kruczkowskiego 5 m. 22 po 16. 40494-g

NOŻ do tkanin kupię. Tel. 34-93-62. 11889-g
KUPIĘ silniki jednofazowe około 2300 obr./min. 1 100 - 200 W. Tel. 37-30-45. 11899-g

KREDENS rzeźbiony kupię. 78-45-79. 11955-g
ZDECYDOWANIE kupię nową kuchnię gazową. Oferty „4127” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95.

KUPIĘ maszynę stołarską. Tel. 51-90-83. 11908-g
KUPIĘ: Dynamic Speaker, Frydryka, Daniela na gwarancji oraz nadkolna Trabanta. Tel. 82-51-77. 11910-g

KUPIĘ sofę „Kon-tiki” ciemne drewno. Tel. 55-33-95. 11921-g
BONY PKO na samochód - kupię natychmiast. 87-49 wieczorem. 41347-g

GRZEJNIKI żelwne lub aluminiowe nowe - kupię. Tel. 395-19. 41349-g

KUPIĘ praktyczną automatyczną 1 odkurzacza. Tel. 35-25-01 od godz. 18. 41234-g

KANAPE narożna, praktyczną automatyczną. segment „Kopernik”, „Radeusz” lub podobny kupię. Tel. 36-03-15 godz. 17-20. 41243-g

KOMPLET Wypoczynkowy „Jadwiga” kupię. Tel. 95-87-07. 11853-g

MONETY, staroście kupię. Tel. 34-92-18. 11890-g

SKÓRKI na kozuch damski - kupię. Tel. 37-37-39. 41288-g

TIUL kupię. 36-87-71. 41273-g

KUPIĘ praktyczną automatyczną. Sprzedam maszynę „Singer” i kredens pokojowy. Tel. 43-27-24. 11890-g

SPRZET RTV. H-Fi, dyskotekowy, estradowy, gitarowy, płyty, kasety kupię. Sprzedam Karłowiska róg Wiśniarzy. Olczyk. 41319-g

ZAMIENIĘ kozuch męski nowy na damski. 56-19-17. 41272-g

KOZUCHY tureckie damskie, młodzieżowe i średnie. Męski duży - sprzedam. Wrzesińska 102 m. 32. 41343-g

AGREGAT chłodniczy sprzedam. Wierzbowa 16 (pawilon). 11896-g

SZTORMIAK duży sprzedam. tel. 86-07-51. 11620-g

FUTRO męskie nutrie sprzedam. 51-84-94 po 19. 11749-g

ZEGARY, biurko, fotel antyczny oraz telewizor - sprzedam. Wólczańska 155 m. 10. 41336-g

CEMENT „380” - sprzedam. Tel. 82-30-03. 41255-g

FOTEL rozkładany - sprzedam. Kościuszki 120 m. 83. 41259-g

CZARNY garnitur - sprzedam. Oferty „41253” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95.

MLYNEK do tworzywa - sprzedam Zgierz. Przemysłowa 37, tel. 53-83-80. 41282-g

SPRZEDAM blamy karakulowe (lapki). Tel. 81-13-12 po godz. 17. 11807-g

SPRZEDAM suknie ślubną. Wiśniowa 3 m. 21 po 15. 10912-g

SPRZEDAM płytki PCV. Tel. 55-40-35. 11928-g

SPRZEDAM szwarcarkę do folii. 51-87-87. 41282-g

SUKNIE francuska ślubną - sprzedam. Tel. 15-45-53 po 18. 41344-g

SPRZEDAM okleinę doboową, odpady użytkowe drewna bukowego. Tel. 12-18-63 po 19. 11889-g

SPRZEDAM - czarne nowe futro z mirmekoz. Tel. 15-85-46 po 16. 11878-g

SPRZEDAM na gwarancję maszynę do szydeł „Lucznik”, chłodzarkę TS 155. Oferty „11851” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

KURTKI kozuchowa z łańtek rozmiar średni - sprzedam. Lutomska 125 m. 53 po 16. 11849-g

SKLEP „Kupno - Sprzedaż” - Bałuty, sprzedam. Oferty „11847” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SPRZEDAM futro z łańki karakulowej - kanadyjskie, nowe, rozmiar 46. Tel. 55-25-24. 11851-g

SPRZEDAM praktyczną automatyczną. Tel. 95-26-24. 11853-g

JAMNIKI - sprzedam. Lipowa 71 m. 23. 39242-g

FUTRO płaszczowe - grubej tkaniny sprzedam, telefon Grzeczn. 33-37-51. 41202-g

DWUKOMOROWA lodówkę (gwarancja) - sprzedam. Kupię praktyczną automatyczną (gwarancja). Suknie ślubną 170 - sprzedam Łódź Harcerska 5/10 m 1 (szkółka) po 13. Socha. 41781-g

MAGNETOWID z komputerem kasietek JVC analizator pasma sprzedam. Tel. grzeźniowski 32-41-85 po 13. 41761-g

„MOSKWIKA 407” - sprzedam Piłkna 25 m 1 po 17. 41901-g

„MERCEDESA 200D” (1970) - stan bardzo dobry - sprzedam. Tel. 32-75-02 wieczorem. 41342-g

SPRZEDAM nowego Fiat 126p. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

WARTBURGA 353 sprzedam 1970 r., tel. 52-76-14. 11913-g

„FIATA 126p” (1970) - sprzedam. Tel. 57-53-72. 41323-g

FIATA 850 - sprzedam Zamenhofska 23-18. 11343-g

PRZEJME wkład na Poloneza 1983, 1984 r. Oferty „11899” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

NADWOZIE Skody 105 sprzedam. Tel. 43-89-71 po 17. 11866-g

KAROSERIE Zastawy 1100 sprzedam. Tel. 52-76-78. 11922-g

SPRZEDAM: silnik Wolga Gaz 24 z osprzętem i akrylami biegów, wielozmnośnikowy wózek transportowy wewnętrzny (samowydawczy, dźwieg, pługi odśnieżny), agregat chłodniczy SAW-4. Tel. 12-16-63 po 16. 11879-g

ODSTAPIE błotnik, hak-Dacia, 56-28-17. 41266-g

SPRZEDAM: silnik Wolga Gaz 24 z osprzętem i akrylami biegów, wielozmnośnikowy wózek transportowy wewnętrzny (samowydawczy, dźwieg, pługi odśnieżny), agregat chłodniczy SAW-4. Tel. 12-16-63 po 16. 11879-g

POKÓJ do wynajęcia. Zgierz, Kasztanowa 97, Chelmy. - 39793-g

WYNAJME dom jednorodzinny w Szczecinku na dom wczasowy lub warsztat rzemieślniczy dla firm polonijnych na okres 3 lat. Oferty „41397” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

OBKOKRAJOWIE wynajmę pokój z kuchnią i telefonem. Oferty „41245” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

CUDZOZIEMCOWI wynajmę M-4 w śródmieściu, umiarkowane z telefonem. Oferty „41285” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

SPÓŁDZIELCZE, 43 m z cegły, telefon, garaż - zamienię na większe - Bałuty. Sprzedam działkę. 57-18-88. 41292-g

3-POKOJOWE (58 m), bloki, zamienię na mniejsze - Traktorowa, Rojna, Grabieniec. Tel. grzeźni. 52-72-61. 41293-g

ŁÓDZ - komfortowe trzy-pokojowe, kwaterynki, centrum na mniejsze w Warszawie. Oferty „11904” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

TRZYPOKOJOWE, 84 m. Śródmieście - zamienię na dwupokojowe, 40 m. Tel. 33-37-58. 41249-g

POKÓJ, kuchnia, łazienka, stare na inne. 33-74-24. 11919-g

M-2 międzywojenne, 40 m, telefon, zamienię na M-2 międzywojenne, większy metraż konieczny. Tel. 33-74-24. 11919-g

DWUPOKOJOWE bloki - zamienię na trzy-pokojowe. Tel. 37-56-52, po 18. 41326-g

M-4 zamienię na dom lub segment. Oferty „11893” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

M-4 własnościowe osiedle Marysińska, zamienię na podobne Radogoszcz lub Włocławek-Wschód. Oferty „11893” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

ZAMIENIĘ lokal sklepowy na mieszkanie. Oferty „41274” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

MŁODY mężczyzna wynajmie pokój M-2 na 1 rok. Cena obojętna. Platnie z góry. Sprzedam blamy karakulowe. Oferty „11891” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

MŁODA pannie poszukuje mieszkania nieumeblowanego. Platnie za rok. Tel. 43-35-81, po 16. 41294-g

KUPIĘ własnościowe M-3. Tel. 753-09. 11913-g

POSZUKUJE M-3 lub M-2, może być stare budownictwo. Oferty „11920” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

KUPIĘ M-2, Oferty „41283” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

KUPIĘ mieszkanie do 50 m kw., ewentualnie do remontu. Nowak, ul. Klemensiewicza 5a m. 70, Warszawa. 41307-g

POSZUKUJE samodzielny pokój. Oferty „41313” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

KUPIĘ M-2 w starym budownictwie z wygodami lub bloki. Oferty „11808” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

ZATRUDNIĘ renciście lub emeryta Judyndy 59 (od Traktorowej). 41092-g

NOWOCZESNY krój odzieży lekkiej opuszki szybko wynalazkiem Mechlinskich. Nawrot 32. 41247-g

KOREPETYCJE - matematyka student, tel. 52-04-74. Michalski. 11837-g

NAUKA języka hiszpańskiego. Tel. 783-24. Giles. 41289-g

ZATRUDNIĘ renciście - znajomość regulacji zaworów i gaźnika oraz uczenia do nauki zawodu. Bystrzycka 48, od Telefonicznej. 41336-g

ZATRUDNIĘ spawacza elektryczno-gazowego z uprawieniami na rurociągi na dogodnych warunkach. Oferty „41280” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

MŁODY, podejmę pracę na 1/2 etatu po 14, równie chętnie. Oferty „41341” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

SZWACZKA podejmę pracę w sektorze prywatnym. Radomska 5 m. 15. 41187-g

MŁODY, energiczny, wyższe wykształcenie, prawo jazdy kat. B, podejmę pracę w resorcie prywatnym lub firmie polonijnej. Oferty „41650” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

PRZEJME pracę chałupniczą, może być ssycie. 33-56-65. 11926-g

POSZUKUJE wykładowca przedmiotów z dziedziny technicznej. Może być chałupniczo, oprócz szychy. Oferty „41237” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

NAUCZYCIELKA, renciście, przyjmij 3 dzieci z opieką. Do wynajęcia pokój na sezon. Rabka, tel. 762-77. 3813-k

BARDOZO pilnie podejmę każdą dobrą płatną pracę - młody, solidny, silny bez nalogów. Zawodowe prawo jazdy. Oferty „41851” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

ZAKŁADNIEM wykładowca przedmiotów z dziedziny technicznej. Może być chałupniczo, oprócz szychy. Oferty „41237” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

JOWISZ - bezprzewodowe zdalne sterowanie instalacje. 84-92-32. 41743-g

NAUCZYCIELKA, renciście, przyjmij 3 dzieci z opieką. Do wynajęcia pokój na sezon. Rabka, tel. 762-77. 3813-k

BARDOZO pilnie podejmę każdą dobrą płatną pracę - młody, solidny, silny bez nalogów. Zawodowe prawo jazdy. Oferty „41851” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSZUKUJE pracy w zakładzie medycznym. Poddajemy pracę w sektorze prywatnym. Oferty „41282” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

PP „DOM KSIĄŻKI”
w Łodzi, ul. Piotrkowska 157
(wejście od al. Mickiewicza)

ZATRUDNI
PALACZA C.O.
z uprawnieniami.
3831-k

Urząd Gminy w Czarnocinie
WOJ. PIOTRKOWSKIE
ZATRUDNI
INSPEKTORA ds. BUDOWNICTWA.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z uprawnieniami budowlanymi. Blizszych informacji o zatrudnieniu udziela Urząd Gminy, tel. Czarnocin nr 69 lub 17.

Nie dotyczy kandydatów z woj. śląskiego łódzkiego. 3834-k

Lokale

M-2 sprzedam. Tel. 51-07-83. 41284-g

POKÓJ do wynajęcia. Zgierz, Kasztanowa 97, Chelmy. - 39793-g

WYNAJME dom jednorodzinny w Szczecinku na dom wczasowy lub warsztat rzemieślniczy dla firm polonijnych na okres 3 lat. Oferty „41397” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

OBKOKRAJOWIE wynajmę pokój z kuchnią i telefonem. Oferty „41245” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

CUDZOZIEMCOWI wynajmę M-4 w śródmieściu, umiarkowane z telefonem. Oferty „41285” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

SPÓŁDZIELCZE, 43 m z cegły, telefon, garaż - zamienię na większe - Bałuty. Sprzedam działkę. 57-18-88. 41292-g

3-POKOJOWE (58 m), bloki, zamienię na mniejsze - Traktorowa, Rojna, Grabieniec. Tel. grzeźni. 52-72-61. 41293-g

ŁÓDZ - komfortowe trzy-pokojowe, kwaterynki, centrum na mniejsze w Warszawie. Oferty „11904” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

TRZYPOKOJOWE, 84 m. Śródmieście - zamienię na dwupokojowe, 40 m. Tel. 33-37-58. 41249-g

POKÓJ, kuchnia, łazienka, stare na inne. 33-74-24. 11919-g

M-2 międzywojenne, 40 m, telefon, zamienię na M-2 międzywojenne, większy metraż konieczny. Tel. 33-74-24. 11919-g

DWUPOKOJOWE bloki - zamienię na trzy-pokojowe. Tel. 37-56-52, po 18. 41326-g

M-4 zamienię na dom lub segment. Oferty „11893” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

M-4 własnościowe osiedle Marysińska, zamienię na podobne Radogoszcz lub Włocławek-Wschód. Oferty „11893” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

PRZEJME wkład na Poloneza 1983, 1984 r. Oferty „11899” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

Ustugi

TELEPOGOTOWIE, 58-42-08, Banasiak. 4172-g

TELEPOGOTOWIE. Inż. Fidler, tel. 443-63. 39032-g

PRALKI automatyczne - naprawa. Domagała, tel. grzeźni. 957-42. 11290-g

INSTALUJE lampy oświetleniowe, gniazda, naprawy, wykonuje instalacje elektryczne. 36-37-70. Kronenberg. 11612-g

REGENERACJA zawieszonych samochodowych. Sitarek, Folwarczna 87. 11944-g

SKI - Service 15-20. Melner, Krzywokłosego 21, Radostaja. 41287-g

ZAKŁAD murarski przyjmie do wykonania układanie glazury i terakoty. Tel. 86-41-02, po 18. Tajdel. 11864-g/41878-g

WYKONUJE z drutu i materiałów podobnych balustrady, ogrodzenia, kratki itp. Kościuszki 108 m. 20, od 17. Zawadzki.

CZŁOWIEK Z... LUSTREM



Każdy choruje inaczej

Dbać o zdrowie sięgamy po leki lub wpadamy w druga skrajność: narzucamy sobie różne warianty „racjonalnego żywienia” — wegetarianizm, dietę białkowa-głodówką, zapominamy zaś o właściwościach leczniczych samych produktów żywnościowych.

Nowoczesny przemysł spożywczy zwiększa z roku na rok produkcję artykułów oczyszczonych w wysokim stopniu. Niektóre lżejsze kasze, drobno mielona mąka i wyrobki z niej, cukier sól pod względem stopnia czystości zaczęły konkurować z substancjami chemicznie czystymi. Cukier rafinowany — to w 99,9 proc. sacharoza — w 99,9 proc. chlorek sodu. Dziś w krajach rozwiniętych, gdzie nie odczuwa się braku żywności, ludzie chorują w wyniku spożywania oczyszczonych produktów. W procesie oczyszczania giną bowiem niezbędne dla organizmu biologicznie aktywne substancje — witaminy i mikroelementy.

Organizm każdego człowieka zbudowany jest w taki sam sposób, ale każdy choruje inaczej. Na przykład dla Europejczyków arterioskleroza jest rzeczą zwykłą, zaś afrykański szczen Bantu w ogóle jej nie zna. Dlatego? Dlatego, że pożywienie Europejczyków jest znacznie uboższe w magnez. Jego niedobór powoduje również szeroko rozpowszechnioną patologię — arytmie serca.

Czy znacie takie uczucia: zawroty głowy, drganie powiek, szczególnie lewej, szybkie męczenie się, częste bóle głowy, wrażliwość na zmiany pogody, bezsenność i koszmarne sny, poranne zmęczenie? Jeśli nie wszystkim, to przynajmniej części tych niedomagań winien jest niedobór magnezu.

Zamiast do lekarza... do kuchni

Dzienne zapotrzebowanie człowieka na magnez wynosi około 350 mg, a dostarcza nam organizmowi zaledwie połowę. Zasadniczym powodem niedoboru magnezu jest nieprawidłowa dieta. Jakże produkty należy spożywać? Najwięcej magnezu zawiera mak, suszone zieleniny, fasola, soja. Powinny być też kasze i owoce, chleb razowy.

Już w starożytnym Egipcie znane były cudowne właściwości masy cynkowej. Ale dopiero w latach pięćdziesiątych naszego wieku medycyna oficjalnie uznała korzystny wpływ cynku na nasz organizm. Okazało się, że preparaty zawierające cynk przyspieszają gojenie się rąk i oparzeń, normują wzrost i apetyt u dzieci, hamują rozwój reumatyzmu, przyspieszają zbliznięcie się wrzodów żołądka, leczą trądzik, zapobiegają rozwojowi starczego upośledzenia umysłowego.

Człowiek potrzebuje na dobę tylko 10-20 mg cynku. Produktami najbogatszymi w cynk są otręby, a z bardziej dostępnych — otręby pszenne i kiełki pszenicy, grzyby, szczególnie maślaki, koźlaki i pieczarki, maki owsiane, jęczmień, kakao, żółta jaj, mięso królicze i kurze, groch, fasola, suszone drożdże, ogórki, czosnek.

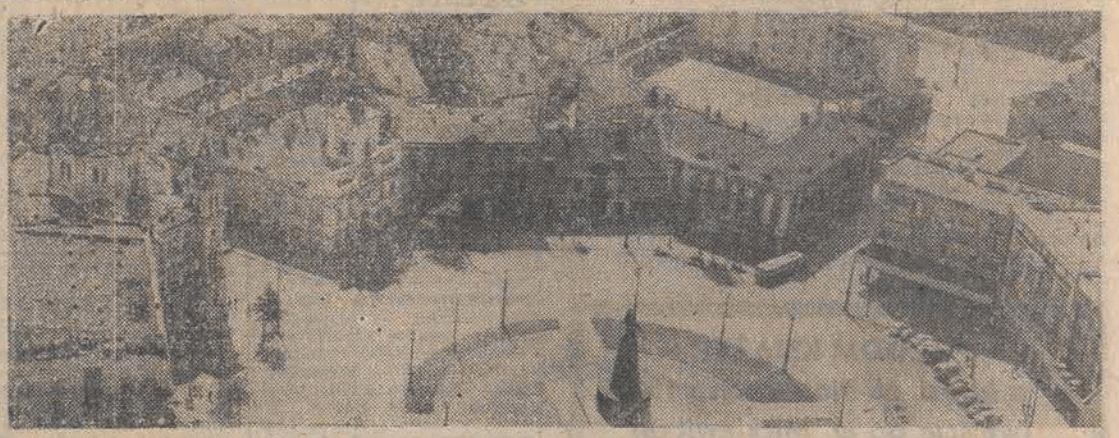
Co wiemy o selenie? Jest częścią składową fotokomórek, no i trucizną. A przecież jest on niezbędny dla prawidłowego funkcjonowania naszego organizmu. Jego niedobór wzmaga choroby sercowo-naczyniowe i utrudnia ich leczenie. W selen bogate są ryby morskie, szczególnie śledzie, sól morską (może ją z powodzeniem zastąpić nie oczyszczona sól kamienna), kukurydza, drożdże i czosnek.

Zdawałoby się, że z żelazem nie ma żadnych problemów, potrzeba go niewiele — mniej więcej 15 mg na dobę, zawierają je prawie wszystkie artykuły żywnościowe i nie jest, na dobrą sprawę, wydalane z organizmu. Tymczasem, według ocen lekarzy, zarówno w krajach rozwijających się, jak i rozwiniętych, jego spójność jest 3-krotnie mniejsza od normy. Niedobór żelaza powoduje anemię i zmniejsza odporność organizmu. Dlatego bardzo ważne jest spożywanie jak największej ilości produktów naturalnych, nie poddanych obróbce technologicznej, wprowadzanie do jadłospisu produktów zawierających dużo żelaza. Pamiętajcie również o witaminie C, która ułatwia przyswajanie żelaza. Najbogatsza w żelazo jest wątroba cielęca i wołowa. Znacznie jego ilości zawierają kiełki pszenicy, sok sliwkowy, suszone morele, orzechy, pestki dyni i słonecznika. Najbardziej dostępnym źródłem żelaza jest chleb razowy.

I wreszcie sól — podstawowa źródło mikroelementów. Dlaczego chwalimy sól, kiedy lekarze zalecają zmniejszenie jej spożycia? Mamy na myśli całkiem inną sól. Lekarze mówią o szkodliwości soli kuchennej, produkowanej przez przemysł spożywczy — to przecież prawie czysty chlorek sodu. Tu zaś mamy na uwadze sól kamienną lub morską, która oprócz chlorku sodu zawiera wszystkie najcenniejsze dla organizmu ludzkiego mikroelementy: jod, magnez, lit, selen, cynk, cyn. W procesie oczyszczania wszystkie te substancje giną. Im czystsza więc sól w naszej solniczce, tym mniejszy z niej pożytek.

Łódź z lotu ptaka

Fot. A. Wach



Rozwiązanie krzyżówki

z 19 listopada

POZIOMO: triangul, net, aeroklub, cyranka, dar, trans, szum, Audan, bajki, bar, kwit, bekon, laka, rytna, Antarktyda.

PIONOWO: tandem, recesja, irygacja, aorta, nadbudowa, tarmina, karabinek, baszłyk, plama, nawijarka, Santor, aktr, barka, plana, Bonn, tran, alt.

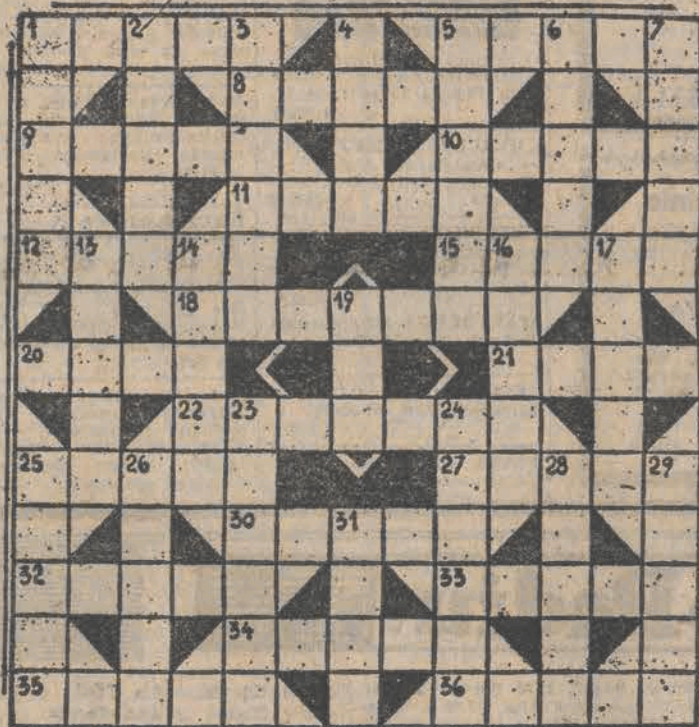
Nagrody książkowe wylosowali:

Kamilla i Bartosz Jabrzyk, Tomaszów Mazowiecki, ul. Bezdonna 16. Tadeusz Uznański, Łódź, ul. Włci 38 m 23. Aldona Swora, Leźnica Wielka, blok 15 m 23. Henryk Slusarczyk, Łódź, ul. Włostarska 16/93. Beata Kotenda, Ozorków, ul. Lotnicza 6a/5.

Odbiór nagród w sekretariacie naszej redakcji — zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą.

A. Wl.

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. Stan w Indiach znany z nazwy popularnej herbaty, 4. Świątynia buddyjska, 7. Część garnituru, 10. Położenie, sytuacja zależna od warunków lub okoliczności, 12. Złożony z jądra i powłok ujemnie naładowanych elektronów, 14. Numerowy, 15. Pływał na nim Leon Teliga, 16. Hiszpańska rzeka mająca swoje źródła w Górach Kantabryjskich, 17. Groźne szkodniki lasów, 20. W twoich żyłach, 22. Fakt Północnoatlantycki, 25. Pisarz rosyjski (Nagroda Nobla 1938 r.) (również może być warzywna roślinna), 26. Tytuł duchownych protestanckich, 27. Wrózenie z kart.

PIONOWO: 1. Planeta lub sabiński bóg włosy i młodości, 2. Poetycki utwór epicki najczęściej o tematyce związanej z Ukrainą, 3. Uczta po obrzędzie pogrzebowym, 4. „Dziennik Łódzki”, „Trybuna Ludu”, „Życie Warszawy”, 5. Przełożony mekiego klasztoru, 6. Imię kompozytora baletu „Gajane”, 8. Krój czcionek drukarskich będących w powszechnym użyciu, 9. Główny składnik białka mleka, 11. Myśliwy polujący w Ameryce Płn. na zwierzęta futerkowe zwykle za pomocą siłki i pułapki, 13. Jednostka pływająca, 18. Wirnik, 19. Litera alfabetu łacińskiego, 20. Świąteczna ryba, 21. Poemat epicki, 23. Stolica Ghany, 24. Otręby lub chleba.

Oprac.: J. KAŁUŻKA
DO ROZKŁOSZANIA: 5 NAGROD
KSIĄŻKOWYCH — TERMIN NADSIŁANIA ROZWIĄZAŃ TYGODNIOWY.

W Brukseli benzyna „darmo”?

Walka o rynek zbytu między konkurującymi towarzystwami naftowymi przybiera absurdalne formy. Oto w Brukseli w połowie października przez parę dni prowadzona była walka na... obniżkę cen paliw.

Zaczął się od inicjatywy towarzystwa Mobil, które zautomatyzowało całą swą sieć dystrybucji i uznało, że może obniżyć cenę benzyny o 30 centimów na litrze. Firmy konkurencyjne, nie chcąc tracić klientów, postanowiły jeszcze bardziej zredukować ceny.

I wtedy towarzystwo SECAM, szczeniąc się zawsze cenami najbardziej przystępnymi, postanowiło nie bawić się w detale, a pójść na całość. Wydało konkurencji „wojnę totalną”, bowiem zaproponowało klientom benzynę za darmo. Ścisłej prawie za darmo, bo kilka stacji w zamkowej dzielnicy Woluwe Saint Pierre w Brukseli żądało za benzynę tylko tyle ile wynosi TVA (podatek od wartości dodanej) i inne narzuty oficjalne. Tym samym klient odjechał z 1 litr benzyny 14 fr belg., zamiast „normalnie” 34,50 fr. belg., (dla wyjaśnienia: 1 dolar równa się 51 f.b.).

Łatwo można się domyślić, że wywołało to obalenie owych stacji. Zatrątkowanie benzyny wymagało kilkugodzinnego oczekiwania. W ciągu jednego dnia rozprzeczono „za darmo” 45 tys. litrów paliw.

(Z. K.)

Malowanka

Dziękujemy za piękne malowanki. Nagrody droga losowania tym razem otrzymują: Kasia Baranowska, Łódź ul. Rojna 8 m. 57. Ania Rakowska, Łódź ul. Julianowska 5/7 m. 329, oraz Kasia Dąbrowska, Skierniewice ul. Mszczonowska 39 m. 29.

Nagrody książkowe czekają w sekretariacie redakcji. Prosimy o następne malowanki. Nasz adres: Dziennik Łódzki 90-103 Łódź ul. Piotrkowska 96 — z dopiskiem „Malowanka”



Po krótkim i nieszczęśliwym małżeństwie Andrzej G. rozwiódł się z Katarzyną G. Dzieci ze sobą nie mieli, tylko samochód.

Andrzej G. jest z wykształcenia inżynierem akustyki. Pracuje za konsolą. Należy do zespołu muzyki rozrywkowej i miksuje dźwięki, które ten zespół wydaje. Przed podjęciem studiów politechnicznych ukończył średnią szkołę muzyczną Katarzyna — wówczas ckm. — uczęszczała do niej także i maturobili razem. Potem ona poszła do pracy. Zaangażowano ją jako chórzystkę do operetki. Andrzej G. zaś studiując grywał w zespołach amatorskich lub półprofesjonalnych i zarabiał w ten sposób.

Ludzie ci stanowili parę już w czasach szkolnych i potem w latach, kiedy G. studiował, ale mieszkali oddzielnie. Umówili się jeszcze w bardzo szubackim okresie, że kiedy osiągną samodzielność to się pobiorą. Uczynili więc to, gdy Andrzej G. skończył studia. Mniej wtedy po 24 lata i 8 lat współżycia ze sobą. W 20 miesięcy później stanęli przed sądem zgodnie prosiąc o rozwód. Wyjaśnili, że są ze sobą prawie 10 lat, że pobrali się bez zastanowienia, gdyż dawno temu tak postanowili, że włącznie w chwili ślubu już mieli siebie nawzajem dość, choć każde z nich nie przyznawało się do tego nawet przed samym sobą. Dalsi, że po ślubie po raz pierwszy dopiero zamieszkałi razem w wynajętym pokoju sublokatorskim i ich związek nie wytrzymał tej próby codzienności. Już nie byli dla siebie wzajemnie atrakcją a przyziemnością bytu poszarpany dotychczasowa koleżeńsko-erotyczna więź.

Nie mieli mieszkania, ani mebli, ani żadnych wspólnych sprzętów z wyjątkiem paru naczyni, odkurzacza i samochodu. Rozstrzygnięcie sądowych wymagało tylko auto. Był to „Fiat” polski duży, który używany, kupiłi wkrótce no ślubie z oszczędności poczynionych przez każde z nich z osobna.

W sprawie auto strony zawarły i opisały porozumienie, które sąd sankcjonował. Mówiło ono o współwłasności wozu która miała się realizować tak, że on będzie jeździł w dni parzyste, a ona nienarzyste (czy odwrotnie), użyte paliwo będzie przedmiotem rozliczeń w proporcji do liczby przejechanych kilometrów, koszty naprawy chciały pokrywać wspólnie, chyba że auto dozna szwanku wynikającego z jakiegokolwiek zdarzenia, czy nieumiejętnej eksploatacji w chwili,

gdy będzie w dyspozycji jednego ze współwłaścicieli. Wówczas on winien pokryć koszty reperacji.

Współżycie tej zadawnionej pary jako współwłaścicieli auta okazało się wcale nie łatwiejsze od współżycia małżeńskiego. Wspólnicy zarzucali sobie nawzajem niedbałość o wspólne dobro, a także nie zawsze w zgodzie dokonywali rozliczeń. To czy auto niedomaga w rezultacie normalne-



go zużyła się mechanizmów, czy też ktoś z nich je posłuło, więc powinno samo płacić. Było przedmiotem ustawicznych dyskusji przechodzących w awantury. Ogólnie mówiąc zerwanie wspólnoty stołu, łózka i kasy okazało się rozstrzygnięciem pozornym, ponieważ wspólnota wehikułu utrwalała więź emocjonalną, co z tego, że ulewna, skoro silna.

Wkrótce oboje państwo G: Katarzyna i Andrzej, zawarli nowe związki z osobami trzecimi. Zrazu nieformalne rychło doprowadziły one do ślubów. Andrzej G. związał się z striptizerką (zawód wyuczony: pielęgniarstwo) Michaliną L. Jego była żona Kasia w 27 roku życia wyszła za 21-letniego studenta Zygmunta Z., politechnika iak i pierwszy jej mąż. Pech chciał, że student ów miał prawo jazdy i samochód zyskał trzeciego użytkownika.

Różne są w świecie opinie co powinna mieć striptizerka, a wchodzi tu w grę bardzo osobiste gusty. Jedno tylko nie ulega

watpliwości i jest poza dyskusją o tym zawodzie, że mianowicie: musi mieć samochód. Czas aktywności zawodowej jest krótki, miesiąc się pomiędzy godziną 22 a 1 w noc. Od tego ile miejsc zdąży się o tej porze obkroczyć zależy zarobek i pożytek społeczny. Trzeba też wozić ze sobą ekwipunek, a jest to wcale ciężki bagaż.

Ambitna artystka wiele z siebie musi zdjąć, żeby rozebrać się wienyższy emocjonujące oczekiwanie widzów i rosnące w niej nadzieje. Nieszczęście striptizu jako gatunku artystycznego polega bowiem na tym, że pointa, że finał wygląda zawsze tak samo. Człowiek zbudowany jest według jednorodnego planu genetycznego i różnic między nagimi osobnikami tej samej płci i wieku, do tego podlegającym komisyjnej selekcji estetycznej nie są wielkie, ani w części tak znaczne jak różnice stroju. Stąd monotonia striptizowych finałów jest większa niż w innych gatunkach sztuki, gdzie raz bohaterowie umierają innym razem całują się, wysadzają świat w powietrze albo oddają się smętnej zadumie. Gdyby po rozebraniu się striptizerki oczom widzów ukazało się coś zaskakującego np. raz dwugarbny nosorożec, drugim razem równanie wszechświata, kwestie garterów nie miałyby tego dominującego znaczenia. Jednakże striptizerki różnią się między sobą głównie tym co z siebie zdejmują i stąd spory bagaż.

Andrzej G. zaproponował więc swojej żonie Katarzynie zmianę zasad realizacji współwłasności auta. Niech ona je eksploatuje w dzień, on zaś brać je będzie na noc. Taki podział bardzo wokalistę odpowiadał.

W czasie tym jednak G. iako inżynier akustyk, podobnie jak jego nowa żona, pracował wieczorami i do późna w noc, nie mógł więc Michalinę L. wozić na występy. Tymczasem chłopiec Katarzyny Zygmunta Z., który w dzień studiował i nie zarabiał, i tak wiał tuż autem, chętnie podzielił się z nią wieczorną i został soferem striptizerki. W ten sposób Katarzyna G. de nomine, a nowo mężczyzna jej życia de facto zyskiwali ten samochód do stałej i wyłącznej dyspozycji i w dzień i w noc, a jeszcze student miał otrzymywać pewną kwotę pieniężną za wożenie przedsiębiorstwa zajmującego się artystycznym zdejmowaniem sukien.

(Dokończenie w numerze jutrzejszym)